

Nagrodzona praca Marii Pinińskiej-Bereś. Fot. J. RUBIŚ

Rzeźba Roku 1979

Dzisiaj w Pawilonie Wystawowym Biura Wystaw Artystycznych otwarta zostanie wystawa „Rzeźba Roku 1979”. Uczestniczy w niej 64 artystów rzeźbiarzy środowiska krakowskiego, prezentując około 150 prac. „Rzeźba Roku” ma charakter konkursowy. Znamy już werdykt jury, które obradowało pod przewodnictwem artysty plastyka Ryszarda Otręby. Przyznano pięć równorzędnych nagród regulaminowych ufundowanych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki i prezidenta m. Krakowa. Otrzymały je w (kolejności alfabetycznej): Zbigniew Bęc za zestaw medali pt. „Rekonstrukcja”, Maria Pinińska-Bereś — za zestaw prac, Jerzy Nowakowski — za pracę „Pomnik na wzgórzu”, Antoni Porczak — za pracę „Atrapa przeszłości”, Artur Tajber — za zestaw „Przedmiot X, przestrzeń X”.

Spośród nagród równorzędnych Grand Prix przyznano Marii Pinińskiej-Bereś. Jury swą decyzję uzasadniło: „Za propozycję rzeźby istniejącej w formie instalacji i akcji nasyconych wrażliwością związaną z interpretacją ludzkiej sytuacji artystki w realnej przestrzeni. Jej prace są rozwinięciem programu pokazującego formalne przekroczenie statycznego i zimnego modelu rzeźby”. (Przy okazji informujemy, że nie prowadzimy porad językowych na naszych łamach, czyniąc to natomiast koledzy z zaprzyjaźnionego porannego dziennika, ewentualnie studenci filologii polskiej). Niezależnie od tego pamiłki Pinińskiej-Bereś gratulujemy ceniącej jej konsekwentną działalność artystyczną. Nagrody fundowane otrzymał: Czesław Dźwigań za medal „Flener malarski — Sandomierz 79”, Władysław Kaźmierczak — „Instalacja + performance elementy”, Elżbieta Matecka za pracę „Pułdo zamknięte, pułdo otwarte”, Stefan Papp za „Model wartości”, Anna Praxmayer

„Emigranci” i „Nastazja Filipowna” na scenach Florencji i Turynu

W poniedziałek 14 kwietnia br. rozpoczyna swe kolejne zagraniczne tournée krakowski Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej. Dwa znane spektakle „Emigranci” i „Nastazja Filipowna”, oba w reżyserii Andrzeja Wajdy pokazane zostaną w ramach odbywającego się we Florencji od 15 kwietnia do 19 maja Międzynarodowego Przeglądu Teatrów. Każdy kolejny Przegląd (ten jest 13.) przebiega pod określonym hasłem — tematem. W tym roku temat przeglądu sformułowano następująco: „Teatr i życie codzienne wczoraj i dziś”. Temat dość pojemny, a więc i różnorodność spektakli oraz ich geografia rozległa. W przeglądzie uczestniczą zespoły teatrów profesjonalnych z Francji, Japonii, Holandii, Włoch, Szwecji, Hiszpanii, RFN, Norwegii, Belgii, Wenezueli, Brazylii, Węgier. W ramach przeglądu odbędą się również pokazy filmów fabularnych i telewizyjnych, utrwalonych na taśmach filmowych spektakli teatralnych.

Spektakl „Emigrantów” grany będzie trzykrotnie 16, 17 i 18 kwietnia na scenie Teatro Affratellamento, zaś „Nastazja Filipowna” 19, 20 i 21 kwietnia na scenie Teatro Andrea del Sarto.

Z Florencji artyści Starego Teatru udadzą się do Turynu, gdzie w Teatro Nuovo, w sali Petrarke pokazana zostanie pięciokrotnie „Nastazja Filipowna”. Życzymy sukcesów! (c)

Amerkańskie śpiewające gwiazdy „The Three Degrees”: Helen Scott, Valerie Holiday i Shei Ferguson występują obecnie w Wielkiej Brytanii. CAF — AP



UFO niepokoi Brytyjczyków

Dziwne zjawiska atmosferyczne, które oglądano nad kilkoma regionami W. Brytanii, spowodowały setki telefonów do policji i opowieści żywo przypominające sceny z filmów fantastyczno-naukowych. Setki Brytyjczyków widziało nie wylumaczone rozbitki światła na tle ciemnego nieba oraz zjawiska przypominające lądowanie statków kosmicznych.

W Manchesterze policja otrzymała 40 telefonów od zaniepokojonych mieszkańców. Jeden z nich utrzymywał, iż nie opodal wylądował jakiś wehikuł ciągnący za sobą strugę ognia. Zbadano teren, ale nie znaleziono żadnych śladów. Pracownicy wieży kontrolnej lotniska w Manchesterze zaobserwowali rozbitki na tle nieba. Informacje o obiektach ciągnących za sobą ogon ognisty napłynęły ze Szkocji, północnej Walii i środkowej Anglii.

Ministerstwo obrony wydało komunikat, przypisujący niezwykle zjawiska rojowi meteorów, ale dla entuzjastów UFO wyjaśnienia te są nie przekonujące — są oni pewni, że W. Brytania została odwiedzona przez flotyle statków kosmicznych z odległych cywilizacji.

ZE SWIATA

KC KPZR otrzymał list od KC PZPR i KC Francuskiej Partii Komunistycznej, w którym zawarte jest zaproszenie do wysłania delegacji na spotkanie partii komunistycznych i robotniczych Europy, które odbędzie się w Paryżu w dniach 28—29 kwietnia br. KC KPZR rozpatrzył otrzymane zaproszenie i postanowił je przyjąć.

W RZYMIE zakończyło się spotkanie przedstawicieli Polskiego Społecznego Komitetu Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz Włoskiego Forum na rzecz Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie i strefie Morza Śródziemnego.

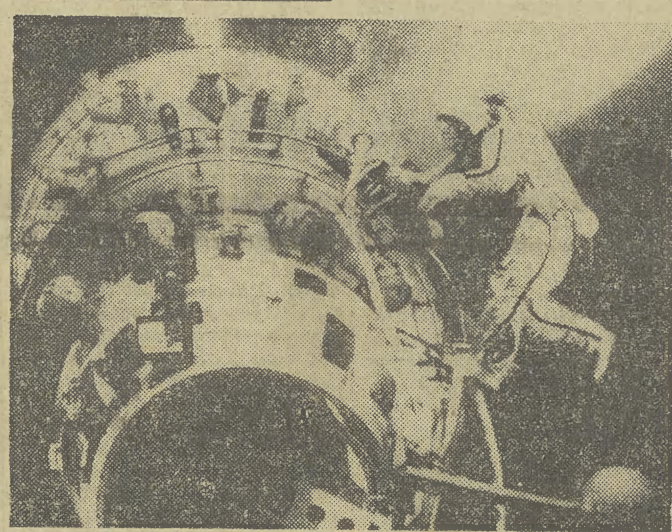
RADA BEZPIECZENSTWA uchwaliła 11 bm. rezolucję potępiającą Republikę Południowej Afryki za „stałe, nieprovokowane intensywne akty” przeciwko Zambii oraz pogwałcenie suwerenności i integralności terytorialnej tego kraju. Rada zażądała wycofania wojsk południowoafrykańskich z terytorium Zambii.

DO NOWYCH STARC zbójnych doszło 11 bm. między oddziałami zbrojnymi Iranu i Iraku, na granicy między obu krajami. Radio Teheran podało, że napastnicy zostali odparci i ponieśli poważne straty.

STANY ZJEDNOCZONE ogłosiły, że dyplomaci irańscy akredytowani przy ONZ oraz ich rodziny mogą odbywać podróże jedynie w promieniu 40 km od Nowego Jorku.

PREZYDENTEM — elektym Zimbabwe został wybrany b. więzień polityczny — Canaan Banana, duchowny metodysta.

ETIOPSKA agencja prasowa ENA podała, że jednostki etiopskiej armii ludowej rozgromiły w połowie marca oddziały regularnych wojsk somalijskich, które wtargnęły na terytorium Etiopii. Wzięto do niewoli pewną liczbę jeńców oraz zdobyto znaczną ilość broni dostarczonej Somali przez Chiny, kraje NATO, Egipt i inne reakcyjne reżimy



12 kwietnia, w rocznicę pierwszego lotu człowieka w kosmos w 1961 roku, obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Lotnictwa i Kosmonautyki. (Okolicznościowy materiał na ten temat zamieszczamy na stronie 3.) Na zdjęciu: nowy kompleks treningowy w Centrum Szkolenia Kosmonautów w Gwieźdźniku pod Moskwą. CAF — TASS

Co zobaczymy w czasie krakowskich „Dni Kultury Radzieckiej”?

W dniach od 18 do 27 kwietnia trwać będą w całym kraju „Dni Kultury Radzieckiej”. Interesującą zapowiada się ich program w Krakowie, który wiąże się z przypadającymi w tym czasie rocznicami: 110-ą rocznicą urodzin W.I. Lenina, 35 rocznicą podpisania Układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Polską i ZSRR i 30-leciem Muzeum Lenina w Krakowie.

I tak: w krakowskiej Filharmonii wystąpi znana z sopóckich festiwań piosenkarka Ała Pugaczowa; koncertować będzie znany skrzypek Leonid Kogan; z towarzyszeniem orkiestry Fry

echo KRAKOWA

Cena 1 zł
ROK XXXIV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 83 (10638)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 12, niedziela 13 kwietnia 1980 r.

Z udziałem Edwarda Gierka Centralna narada aktywności partyjno-gospodarczego

W Warszawie odbyła się 11 bm., z udziałem I sekretarza KC PZPR EDWARDA GIERKA, centralna narada aktywności partyjno-gospodarczego, zorganizowana przez Biuro Polityczne KC PZPR i Radę Ministrów. W naradzie, której przewodniczył on, wzięli udział kierownicy wydziałów KC, ministrowie, pierwsi sekretarze KW i wojewodowie, dyrektorzy przedsiębiorstw handlu zagranicznego i większych zakładów przemysłowych oraz aktywni związkowi. Obecni byli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych.

W Warszawie odbyła się 11 bm., z udziałem I sekretarza KC PZPR EDWARDA GIERKA, centralna narada aktywności partyjno-gospodarczego, zorganizowana przez Biuro Polityczne KC PZPR i Radę Ministrów. W naradzie, której przewodniczył on, wzięli udział kierownicy wydziałów KC, ministrowie, pierwsi sekretarze KW i wojewodowie, dyrektorzy przedsiębiorstw handlu zagranicznego i większych zakładów przemysłowych oraz aktywni związkowi. Obecni byli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych.

W Warszawie odbyła się 11 bm., z udziałem I sekretarza KC PZPR EDWARDA GIERKA, centralna narada aktywności partyjno-gospodarczego, zorganizowana przez Biuro Polityczne KC PZPR i Radę Ministrów. W naradzie, której przewodniczył on, wzięli udział kierownicy wydziałów KC, ministrowie, pierwsi sekretarze KW i wojewodowie, dyrektorzy przedsiębiorstw handlu zagranicznego i większych zakładów przemysłowych oraz aktywni związkowi. Obecni byli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych.

W Warszawie odbyła się 11 bm., z udziałem I sekretarza KC PZPR EDWARDA GIERKA, centralna narada aktywności partyjno-gospodarczego, zorganizowana przez Biuro Polityczne KC PZPR i Radę Ministrów. W naradzie, której przewodniczył on, wzięli udział kierownicy wydziałów KC, ministrowie, pierwsi sekretarze KW i wojewodowie, dyrektorzy przedsiębiorstw handlu zagranicznego i większych zakładów przemysłowych oraz aktywni związkowi. Obecni byli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych.

Roboczy dzień w kosmosie

MOSKWA
Roboczy dzień Leonida Popowa i Waleriego Riumina na pokładzie zespołu naukowo-badawczego „Salut-6” — „Sojuz-35” — „Progres-8” trwał w piątek od godz. 10.00 i do godz. 23.00 czasu moskiewskiego. Zgodnie z programem, kosmonauci wykopali: czynności związane z przestawieniem stacji na lot pilotowany. Rozpoczęto tu eksperymenty w zakresie badania wpływu czynników lotu kosmicznego na rozwój obiektów biologicznych, przywiezionych w statku „Sojuz-35”. Kosmonauci przystąpili do przenoszenia na pokład stacji bagażu dostarczonego przez statek transportowy.

W poniedziałek Plenum KK PZPR

W poniedziałek 14 bm. o godz. 10 w siedzibie KK PZPR w Krakowie przy ul. Solskiego rozpoczyna się plenarne obrady Komitetu Krakowskiego PZPR. Tematem obrad będą główne kierunki działania w zakresie poprawy efektywności gospodarowania.

W części poświęconej problemom rynku wewnętrznego, mówca podkreślił wagę przywrócenia właściwych proporcji między wzrostem dochodów pieniężnych ludności, a ilością towarów na rynku.

Zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Tadeusz Pyka omówił zadania w zakresie zapewnienia realizacji planów w przemyśle. Decydujące znaczenie ma tu zwłaszcza poprawa jego efektywności. Rząd podjął już działania na rzecz takich zmian strukturalnych w przemyśle, które sprzyjać będą poprawie efektywności.

Wzłowe zadania w rolnictwie omówił minister tego resortu Leon Kłonica. Lepsze wykorzystanie istniejącego potencjału i dalsza jego rozbudowa są zasadniczymi warunkami wzrostu produkcji rolnej, a tym samym poprawy wyżywienia narodu.

Przewodnym motywem dyskusji, w której zabrało głos 12 mówców były problemy poprawy efektywności gospodarowania.

Na zakończenie narady zabrał głos I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Podsumowując dyskusję stwierdził on, że koncentrowała się ona wokół odpowiedzi na pytanie: jak najlepiej zrealizować zadania tegorocznego planu społeczno-gospodarczego, kierującego zasadniczą uwagę na harmonijny i efektywny rozwój naszej gospodarki, na lepsze zaspokajanie potrzeb surowcowych i energetycznych przemysłu, na zapewnienie niezbędnego wzrostu produkcji rynkowej i eksportowej.

Pełne wykorzystanie naszych możliwości jest niezbędne ze względu na stale rosnące potrzeby społeczne i trudniejsze niż w przeszłości uwarunkowania zewnętrzne. Wyniki produkcyj-

„Pollena” wygrała przetarg na wyprodukowanie olimpijskiej serii kosmetyków. Jednym z dostawców jest Fabryka Kosmetyków „Pollena-Miraculum” w Krakowie, która przygotowała zestaw 5 kosmetyków dla pań, resztę dostarczą inne zakłady podległe „Polleni”. Na zdjęciu: kosmetyki olimpijskie. CAF — Sochar

PPIA „Estrada Krakowska” zaprasza na koncerty
JÓZEFA SKRZEKA i GRUPY
SBB
DO HALI WISŁY

w DNIU 14 KWIETNIA, o godz. 17 i 20.

Bilety do nabycia w biurze „Estrady”, ul. Szpitalna 40, tel. 236-64 i „Filmotechnice”.

K-2749

Walki w obozie dla uchodźców z Kampuczy

46 zabitych i 180 rannych to bilans zbrojnych starć w obozie w Tajlandii, w którym przebywają tzw. uchodźcy z Kampuczy. Walki wybuchły przy okazji podziału kolejnej partii żywności i towarów, które nadeszły międzynarodowe organizacje.

Pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem wprawy. Zachmurzenie duże, z większymi rozpozodzeniami. Rano mgły i zamglenia. Wiatr południowy i południowo-zachodni, prędkość 2-4 m/sek. Temperatura maks. dniem 10-13 st. C, minimalna nocą 5-8 st. C. Ciężko! (W)

Służa wzajemnemu zbliżeniu ludzi z polskim rodowodem

Halina Czerny-Stefańska ponownie przewodniczącą Rady Oddziału Towarzystwa „Polonia”

W Domu Polonii obradował wczoraj II Zjazd Krakowskiego Oddziału Towarzystwa Łączności z Polsnią Zagraniczną „Polonia”, jedyne terenowe oddziały Towarzystwa. W obradach, którym przewodniczyła wiceprezydent m. Krakowa, wiceprzewodnicząca zarządu Oddziału „Polonii”, Barbara Guzik, wziął udział sekretarz generalny Towarzystwa, W. Jaskoń, a wśród licznych przedstawicieli władz Krakowa — sekretarz KK PZPR, S. Markiewicz i przewod. KK PPN, poseł M. Kozłowski.

„Polonia” stara się jak najlepiej wypełniać rolę łącznika i informatora. Łącznika nie tylko pomiędzy Polsnią i Polską, ale również pomiędzy zbiorowiskami polonijnymi w różnych zakątkach świata. Słowem działalność „Polonii” sprzyja wzajemnemu poznaniu i zbliżeniu wielomilionowej rzeszy ludzi z polskim rodowodem.

Oddział Krakowski — wypowiedzi na zjeździe były w tym względzie jednomyślne — z coraz większym rozmachem wykorzystuje wspaniałe zaplecze lokalowe i społeczne, werbuje

dziesiątki organizacji, instytucji, przedsiębiorstw w południowych województwach, które z zainteresowaniem i zyczliwością współdziałają w jak najlepszym przyjmowaniu co roku ok. półmilionowej rzeszy polonijnych gości.

„Polonia” ściśle współdziała ze Spółcznym Komitetem Odnowy Zabytków Krakowa, udział o bywateli polskiego pochodzenia w wodnie jest coraz szerszy, w Szwajcarii powstał nawet — z inicjatywy przemysłowca Józefa Zygmunta — Ogólnopolski Komitet Odnowy Zabytków Krakowa.

Zarząd Oddziału Krakowskiego „Polonii”, jak zapewnili w wypowiedzi i referacie programowym przewodnicząca H. Czerny-Stefańska i wiceprzewodniczący mgr J. Krejca, obiecuje sobie wszystkie dotychczasowe formy pracy rozwijać i urozmaicać, z jeszcze większą troską zająć się reemigrantami, studentami polonijnymi, rozwojem polsko-polonijnej współpracy gospodarczej.

W czasie obrad wiceprezydent B. Guzik udekorowała odznakami „Za pracę społeczną dla m. Krakowa”, zasłużonych dla „Polonii” — Romanę Lomnicką, Z. Głaba i W. Kaczmarską.

W 100 lat od zakończenia procesu socjalistów

16 kwietnia 1880 roku zakończył się przed Sądem Krajowym w Krakowie proces przeciwko 34 działaczom socjalistycznym. Głównym oskarżonym był Ludwik Waryński, który właśnie w Krakowie w listopadzie 1878 roku utworzył organizację propagującą wśród robotników idee socjalistyczne.

Ludwik Waryński — późniejszy założyciel i czołowy przywódca pierwszej w Polsce partii robotniczej — Wielkiego Proletariatu, wykorzystał proces do przedstawiania na forum publicznym założeń programowych socjalizmu.

W sto lat od tych pamiętnych wydarzeń w poniedziałek, 14 kwietnia w salach Muzeum Historycznego m. Krakowa otwarta zostanie okolicznościowa wystawa, w środę, 16 kwietnia w gmachu byłego Sądu Krajowego i więzienia św. Michała, gdzie byli więzieni i sadzeni socjaliści (obecny gmach Muzeum Archeologicznego) odbędzie się posiedzenie Komisji Historycznej Komitetu Krakowskiego PZPR, po czym pod tablicą pamiątkową ku czci Ludwika Waryńskiego i 33 socjalistów zostaną złożone wiązanki kwiatów. (jb)

Stanisław Nowak wojewodą tarnowskim

Prezes Rady Ministrów, po zasięgnięciu opinii Wojewódzkiej Rady Narodowej w Tarnowie, powołał Stanisława Nowaka na stanowisko wojewody tarnowskiego. Od 1975 r. był on sekretarzem KW PZPR w Tarnowie.

Jednocześnie, w związku z wyborem na stanowisko I sekretarza KW PZPR w Tarnowie, prezes Rady Ministrów odwołał Jana Sokolowskiego ze stanowiska wojewody tarnowskiego, wyrażając mu podziękowanie za pracę na dotychczas zajmowanym stanowisku.

Prezes Rady Ministrów, po zasięgnięciu opinii Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu, powołał Henryka Stachowiaka na stanowisko wojewody opolskiego. Jednocześnie, w związku z wyborem na stanowisko I sekretarza KW PZPR w Opolu, prezes Rady Ministrów odwołał Józefa Masnego ze stanowiska wojewody opolskiego. (jb)

Narada oświatowa w KK PZPR

Wczoraj w Krakowie odbyła się narada kierowników wydziałów nauki i oświaty i kierowników wydziałów pracy ideowo-wychowawczej KW PZPR oraz kuratorów wojewódzkich z 12 województw Polski południowej południowo-wschodniej. W obradach, którym przewodniczył zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Władysław Kala, wzięli udział m. in. wiceprzewodniczący ZG Związku Nauczycielstwa Polskiego — Czesław Banach, sekretarz KK PZPR — Stefan Markiewicz oraz I sekretarz KZ PZPR w Ministerstwie Oświaty i Wychowania — Włodzimierz Sak. W trakcie dyskusji poruszono m. in. stan zaawansowania reformy systemu edukacji, zwracając szczególną uwagę na niedostateczny jeszcze rozwój bazy materialnej. Poruszono również problemy zadań oświaty po VIII Zjeździe Partii oraz kierunków działalności oświatowej w roku 1980/81. Podkreślono, że dalsze intensyfikacji wymaga przygotowanie kadry nauczycielskiej dla klas nauczania początkowego, doskonalenie pracy ideowo-wychowawczej wśród nauczycieli oraz pedagogizacja rodziców.

Centralna narada aktywno-partyjno-gospodarczego

(Dokończenie ze str. 1)

stawowe. Zwiększenia produkcji na eksport i na rynek trzeba dokonać przede wszystkim w drodze zmian strukturalnych w przemyśle. Wszyscy powinniśmy dołożyć starań, aby przyspieszyć proces dostosowywania struktury produkcji do nowych potrzeb.

Omawiając zadania rolnictwa, I sekretarz KC zwrócił uwagę na konieczność wydawnego zwiększenia produkcji zbóż i pasz. Nie stać nas na utrzymanie na obecnym poziomie importu zbóż i pasz. Z myślą o realizacji tych zadań należy intensywnie wykorzystywać wszystkie grunty rolnicze, poprawiać agrotechnikę, lepiej wykorzystywać środki produkcji. Na wielu odcinkach produkcji rolnej jest jeszcze sporo rezerw i należy je coraz efektywniej wykorzystywać.

W najbliższym czasie trzeba zakończyć wprowadzanie w życie wniosków i postulatów zgłoszonych w trakcie dyskusji przed VIII Zjazdem i na Zjeździe, na spotkaniach przedwyborczych. Dotyczy to zwłaszcza przedsięwzięć usprawniających funkcjonowanie handlu, komunikacji i administracji. Chodzi

o podniesienie dyscypliny pracy, likwidację przerostów zatrudnienia, o lepsze funkcjonowanie tych działów gospodarki narodowej, które mają bezpośredni związek z poprawą warunków bytowych ludności.

Więcej uwagi zwracać trzeba nadal na wykorzystanie istniejących jeszcze najprostszych rezerw w sferze produkcji materialnej. Zadaniem szczególnej wagi jest podniesienie dyscypliny technicznej. Stoimy przed pilną koniecznością znacznej obojętnej materiałochłonności produkcji. Poważną rezerwą gospodarki narodowej stanowią lepsze wykorzystanie majątku produkcyjnego. Postęp powinien być obecnie osiągany głównie poprzez sprawniejszą organizację procesów produkcyjnych. Rezerwy są tu znaczne, a konsekwentne działania przyniosłyby efekty już w najbliższych miesiącach. Ważnym zadaniem jest poprawa opłacalności produkcji. Należy pogłębiać działania zmierzające do oszczędniejszego gospodarowania posiadanymi środkami. Oszczędność to najlepsze świadectwo gospodarności i dobrej pracy — podkreślił E. Girek.

Znajdujemy się w przededniu kolejnego planu 5-letniego. Podstawowe jego kierunki wytyczone zostały na VIII Zjeździe Partii. Obecnie chodzi o to, by uchwały Zjazdu przełożyły na język konkretnych zadań nie tracąc z pola widzenia interesów gospodarki jako całości i podporządkowując działania organizacji gospodarczych zadaniom harmonizacji gospodarki i poprawy efektywności gospodarowania.

Mamy dobry, dingofalowy program przyjęty w uchwałach VIII Zjazdu PZPR. Polityka rządu przedstawiona Sejmowi i społeczeństwu jest jego trafna i twórcza konkretyzacja. Cieszy się ona zaufaniem i poparciem partii, sojuszników stronnictw, całego Frontu Jedności Narodu. Sprawa najważniejsza jest obecnie konsekwentne wcielanie jej w życie.

VIII Zjazd Partii stworzył klimat polityczny, sprzyjający rozwiązywaniu trudnych problemów, jakie przed nami stoją. Trzeba przezwyciężyć bierność i indolencję, by lepiej wykonywać zadania. Wierzę, powiedział na zakończenie E. Girek, że wnioski sformułowane podczas

Henryk Jabłoński spotkał się z uczestnikami IV Forum Aktywu HSPS

Przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa — Henryk Jabłoński spotkał się 11 bm. w Belwedrze z grupą uczestników IV Forum Aktywu Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej, które obradowało w Warszawie.

Problemy pracy ideowo-wychowawczej w harcerstwie oraz jego aktualne zadania scharakteryzował naczelnik ZHP — Jerzy Wojciechowski.

Młodzi uczestnicy spotkania zaprezentowali dorobek i doświadczenia całorocznej pracy drużyn HSPS a także najistotniejsze wnioski i spostrzeżenia, które przewijały się w powszechnej dyskusji, jaka w środowisku uczniowskim poprzedziła Forum.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał Henryk Jabłoński, mówiąc o roli i miejscu młodego pokolenia w przeobrażaniu kraju i świata. Wszystkim członkom drużyn harcerskich w szkołach średnich przewodniczący Rady Państwa złożył życzenia sukcesów w ich pozytywnej pracy.

Z sali koncertowej Wieniawski - w stulecie śmierci

Odbiegając od uświęconego tradycją rytuału piątkowych koncertów zadeklarowała Filharmonia swój wczorajszy wieczór symfoniczny młodzieży szkolnej. A zatem — koncert szkolny, którego powtórzenie odbędzie się dziś, w sobotę — już jako impreza dla dorosłych...

Recenzent wierny zatem piątkowym wieczorom filharmonicznym miał możliwość wczoraj nie tylko słuchać muzyki, ale i śledzić reakcje młodej publiczności na tę właśnie muzykę. A był to tylko Wieniawski. Stulecie śmierci tego znakomitego polskiego skrzypka i zasłużonego kompozytora koncertu wiedeńskiej Filharmonii koncertem okolicznościowym.

Henryk Wieniawski zmarł, sto lat temu, a Kraków pożegnał go

jeszcze o trzy lata wcześniej. W lutym 1877 Wieniawski grał w Krakowie po raz ostatni. Podobno — jak wspominają kroniki — smutny był to koncert... Choć artysta miał wówczas niewiele ponad pięćdziesiąt lat, choroba serca i astma zmuszały go do siedzenia na krześle podczas gry, w czasie koncertu dusił się... Ale grał ponoć wspaniale.

Twórczość Wieniawskiego reprezentowały wczorajszego wieczoru dwa jego koncerty skrzypcowe oraz Fantazja na temat z opery „Faust”. Pięknie, z głęboką, artystyczną dojrzałością i subtelnym wuciem się w dachu tej muzyki wykonała solo w II koncercie skrzypcowym Kaja Danczowska. Ze świetną wirtuozowską swobodą, wielobarwnym dźwiękiem odegrał skrzypcowe solo w Fantazji Wiesław Kwaśny. Do obojga tych — tak cenionych artystów — z powodzeniem dołączył się Daniel Stabrawa, grając z muzyczną sumiennością partię solową w I koncercie.

Dyrygował orkiestrą filharmoniczną Jerzy Salwański, dobrze współpracując z solistami. Młodzi słuchali uważnie i w skupieniu — a po koncercie liście zebrała się w Sali Malinowej na pogawędkę z artystami wykonawcami.

JERZY PARZYŃSKI

Co słysząc?

Światowy rekordzista w zawieraniu małżeństw (odnotowany w księdze rekordów Guinnessa), zamierza poprawić swój wspaniały wynik. 71-letni Glyn „Scotty” Wolfe ma zamiar ożenić się po raz dwudziesty czwarty. Jego wybranką jest 17-letnia Donna Marie Hesse, która wraz z matką zamieszkiwała jeden z moteli pana Wolfa w Kalifornii. „Ona poderwała mnie i zmusiła do małżeństwa” powiedział przysły pan młody, który wkrótce ma także stać się ojcem swego 41 dziecka.

Komunikat DRKP w Krakowie

Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Krakowie uprzejmie informuje, że w związku z pracami mostowymi w stacji Skawce wstrzymuje od dnia 14 kwietnia aż do odwołania, w godz. od 12-15 na trasie Sucha Beskidzka — Stryków oraz Sucha Beskidzka — Wadowice kursowanie następujących pociągów osobowych:

— poc. nr 526 rel. Sucha Beskidzka — Kraków Płaszów, odj. ze stacji Sucha Beskidzka godz. 12.27, przyjazd do stacji Stryków godz. 12.49. Na trasie Sucha Beskidzka — Stryków nie przewiduje się komunikacji zastępczej.

— poc. nr 34114 rel. Sucha Beskidzka — Jaworzno, odjazd ze stacji Sucha Beskidzka 13.04, przyjazd do stacji Wadowice godz. 13.48.

— poc. nr 4421 rel. Wadowice — Sucha Beskidzka, odj. ze stacji Wadowice godz. 14.14, przyjazd do st. Sucha Beskidzka godz. 14.58. Na trasie Sucha Beskidzka — Wadowice — Sucha Beskidzka podróżni zostaną przewiezieni autobusami.

Za zmiany w kursowaniu pociągów DRKP przeprasza wszystkich podróżnych. K-2720

OD NIEDZIELI

Jak na razie do niej nie doszło. Ani do „świętej”, ani do zwykłej, choć stan napięcia w stosunkach amerykańsko-irańskich jest istotnie bardzo krytyczny. Stąd też i koncentracja uwagi opinii światowej na sytuacji, jaka się wytworzyła po zerwaniu przez Stany Zjednoczone stosunków dyplomatycznych z Iranem. Jak wiadomo Teheran zarpował z miejsca apelem o mobilizację całego narodu „przezwyciężać wspólnemu wrogowi”. Gubernatorzy zaś poszczególnych prowincji rozważają możliwość ogłoszenia owej „świętej wojny”.

Oto Japonia importuje z Iranu ponad 10 proc. swego zapotrzebowania na ropę naftową. Jakiego dokona wyboru? Opozie się za przyjaźnią z USA, czy też za interesem narodowym? W równie niekorzystnej sytuacji znalazł się rząd irański. Jest ona tyleż delikatna co i kłopotliwa, jako że przyłączenie się RFN do bojkotu ekonomicznego mogłoby mieć katastroficzne następstwa dla gospodarki tego kraju. Mimo wyraźnego spadku obrotów

„Święta wojna” i co dalej?

handlowych między RFN a Iranem od czasu rewolucji — dostawy ropy naftowej stanowią nadal poważne źródło zapotrzebowania Republiki Federalnej Niemiec w materiałach ropy. Wstrzymanie przez Iran dostaw ropy naftowej dla RFN — odbiłoby się bowiem nie tylko na cenach, lecz także — jak twierdzą niektórzy eksperci rządowi — mogłoby zmusić władze do wprowadzenia systemu bonowego, a więc racjonowania benzyny na kartki.

nioniemieckiej nie brak cierpkich uwag pod adresem prezydenta Cartera, który znów zaskoczył swych sojuszników nagłymi decyzjami. Wedle opinii kół zbliżonych do rządu nie należy się spodziewać, aby rząd irański zdecydował się na zerwanie stosunków dyplomatycznych z Iranem. Bardziej natomiast prawdopodobne jest, że Bonn ogłosi deklarację o warunkowym poparciu stanowiska USA, uzależniając ostateczną decyzję od stanowiska pozostałych państw zachodnioeuropejskich.

Nieco jaśniejsze perspektywy dla stanowiska USA zarysowały się w Londynie. Wprawdzie i tu nie wypowiedziano się jeszcze oficjalnie, ale z ko-

jest najważniejsze”. Podobne stanowisko zajmuje również premier Kanady — Pierre Trudeau, który już rozważa możliwość zastosowania sankcji wobec Iranu, jeśli kraj ten „będzie nadal naruszał prawo międzynarodowe”.

W niebywale trudnej sytuacji znalazł się sojusznik USA. Oto dwustronny konflikt amerykańsko-irański przeradza się raptem w konflikt o charakterze międzynarodowym. I chyba bardziej już zagraża interesom krajów postronnych niż interesom Stanów Zjednoczonych. Związczą po ostatniej zbrojnej konfrontacji na granicy iracko-irańskiej.

Co przyniesie najbliższe dni w rejonie Zatoki Perskiej? Jak długo jeszcze zakładnicy amerykańscy będą więzieni w Teheranie? Jaki może być następny krok amerykańskiej administracji po zerwaniu stosunków z Iranem? Oto pytania, które zadają sobie dziś dyplomaci wielu krajów i obserwatorzy wydarzeń politycznych.

Odpowiedzi nikt nie zna. Pewne jest jednak jedno: brutalność i siła wciąż jeszcze liczą się w rozgrywkach między państwami. Polityka kanonierek jeszcze nie spłajnowała. (m-tz)

1234567 DO SOBOTY

Jaka decyzja może podjąć RFN? W całej prasie zachod-

S. ↑ p.
Z KOWALOW

Czesława Bednarska

nasza najukochańsza, najdroższa Mamusia, Siostra i Babunia, Człowiek o gorącym sercu, służąca zawsze rado i pomocą, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Krakowie dnia 8 kwietnia 1980 r., w wieku 59 lat.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we wtorek, 15 kwietnia, o godz. 12 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej do grobowca rodzinnego.

Pogrążona w głębokim żalu i smutku

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondoleń.

Przypomniał ktoś niedawno o wewnętrznych rozterkach prof. Oskara Langego, który z jednej strony znalazł się pod urokiem technik komputerowych i otwierających się stąd nieograniczonej wprost możliwości centralnego kierowania gospodarką, a z drugiej uchodził za gorącego zwolennika usamodzielnienia najniższych szczebli gospodarowania. Ten drugi wariant jak wiadomo, nie poddaje się już tak łatwo całościowemu, matematycznemu opisowi.

Kontynuatorzy dzieła profesora nie wzięli sobie jednak dostatecznie do serca tego dylematu, skoro przez szereg lat polski księgarz zarzucał publikacjami, w których aż się roilo od cybernetycznych modeli wzrostu, algorytmów, równań itp. arsenału rodem z matematyki. Dopiero lata 70, które przyniosły zmianę priorytetów w polityce naszego rozwoju na rzecz celów społecznych jakby ośmieliły niektórych ekonomistów do zarzucenia tamtych algebraicznych formuł. Formuły te nie pozwalały bowiem uchwylić wielu jakościowych czynników wzrostu gospodarczego takich jak np. kwalifikacje, motywacje do pracy czy nauka i technika. Formalistyczne ciagolki teoretyków bawiły o tyle niebezpieczne, że w praktyce odpowiadały im niekiedy wzorzec postępowania, w myśl którego wzrost gospodarczy można osiągnąć jedynie drogą budowy nowych fabryk, zatrudniania dodatkowych rąk do pracy a nie np. inwestycji modernizacyjnych czy postępu organizacyjnego.

Od pewnego czasu ten nurt myślenia w ekonomii staje się coraz bardziej widoczny na forum PTE. Miejmy nadzieję, że stąd promieniować będzie na całą reszce polskich ekonomistów. Mialem właśnie niedawno oka-

zję przeczytać artykuł profesora J. Pajestki, przewodniczącego PTE oraz wysłuchać jednego z jego odczytów. Uderzyło mnie najbardziej, że profesor kładł największy nacisk na to, co mnie jeszcze podczas studiów, ekonomicznych wydawało się kiedyś mało ważne i marginalne. Mam tu na myśli pogranicze ekonomii oraz jej otoczenie

każde do porównań, korzystania z obcych doświadczeń, co wywiera w rezultacie spory wpływ na ich motywację. Innym jeszcze przykładem szeroko rozumianych motywacji była przez wiele lat wojnie chęć społecznego awansu przez zdobycie wyższego wykształcenia. Nauki społeczne łącznie z ekonomią w zbyty niskim stopniu interesowały się tymi jak i wieloma innymi elementami szeroko rozumianych motywacji i dlatego zdaniem profesora czas najwyższy odrobić dotychczasowe zaległości, aby nauka była w stanie podsunąć praktykom odpowiednie rozwiązania.

lu ekonomistów podpowiada takie rozwiązania, które zapewniłyby trwałe ujęcie dla oddolnej, twórczej inicjatywy ludzkiej na najniższych szczeblach gospodarowania. Jeżeli młody, pełen pomysłów inżynier będzie zanadto krępowany w swojej inicjatywie przy pomocy bezdusznych, administracyjnych przepisów, zaniknie u niego po pewnym czasie jakakolwiek motywacja do dobrej pracy. Zdarza się, że ujęcie dla swej przedsiębiorczości znajduje dopiero w założonym przez siebie „butyku”.

Motywacje są więc dość skomplikowanym zbiorem czynników, w do-

Czasy gospodarnych

Kłeska algorytmów

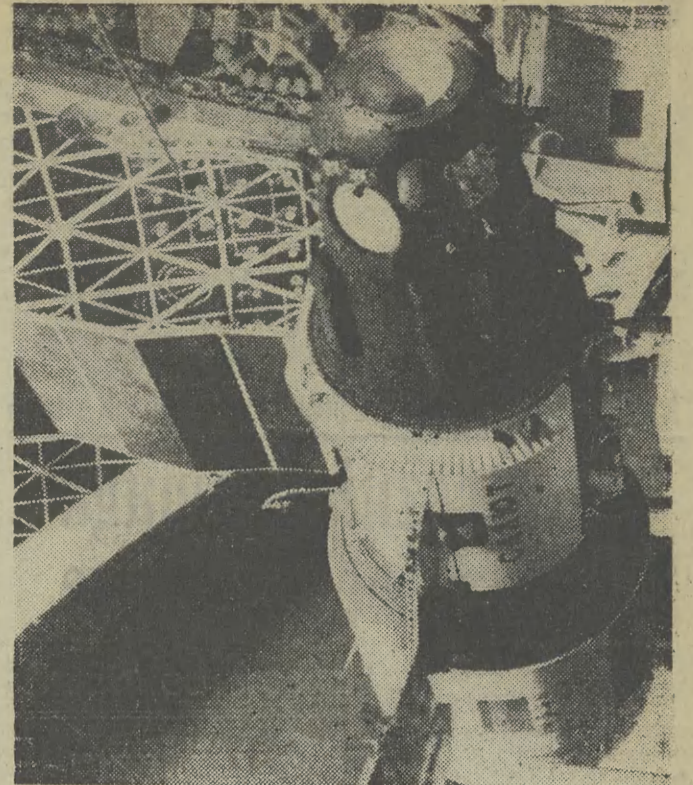
społeczne, któremu przeciwstawiła w ostateczności służy i z którym jest powiązana nierozdzielnie wiązani.

Prof. Pajestka lansuje np. termin „motywacje dla postępu”, który wydawać się może komuś pojęciem zastrzeżonym tylko dla psychologii. Zdaniem profesora ekonomie zwracają na ogół uwagę tylko na tzw. bodźce materialnego zainteresowania a tymczasem motywacje należałoby widzieć w o wiele szerszym kontekście. Ważnym przykładem czynników motywacyjnych dla postępu, aczkolwiek niemal nie zbadanych, są w ostatnich latach szersze niż kiedykolwiek możliwości kontaktów ze światem. Ludzie wyjeżdżający za granicę mają o-

Oczywiście, nie należałoby wyciągać stąd wniosku, że motywacje materialne są drugorzędne, należy je lekceważyć czy zaprzestać dalszych prac nad doskonaleniem systemu płac. Chodzi tutaj o coś zupełnie innego: o kompleksowe ujmowanie przez ekonomistów wszelkich czynników motywacyjnych, o zdanie sobie sprawy, że pomiędzy nimi muszą być zachowane odpowiednie proporcje. Jeżeli np. jakiś czynnik motywacyjny stępi z czasem swoją siłę, oddziaływanie, jak w ostatnich latach wspomniane już doświadczenia powszechnej edukacji i awansu społeczne, trzeba go w porę zastąpić czymś innym. W tym konkretnym przypadku wie-

datku wzajemnie na siebie oddziaływających i nie wolno żadnemu ekonomie uutożsamiać je tylko ze środkami materialnej zachęty. Okazuje się bowiem, że podwyżka nie musi oznaczać zaraz wprost proporcjonalnego przyrostu wydajności pracy. Z kolei bez jakiegokolwiek podwyżki uposażeń nie jeden pracownik może w określonych warunkach wzmocnić swoją aktywność twórczą. Ktoś powiedział, że 2 razy 2 w ekonomii niekoniecznie musi dać w wyniku 4. Czyżby świat ekonomii stał się dziś bardziej skomplikowany niż i tak już zawile formuły matematyczne?

JANUSZ ZARĘBA



„Salut“ od środka

W moskiewskim „Kosmosie“

Przed 19 laty, 12 kwietnia 1961 roku po raz pierwszy w historii człowiek wzbil się w przestrzeń kosmiczną. Dzisiaj, w dniu rocznicy lotu majora Jurija Gagarina, przeniesmy się na chwilę do Moskwy na Wystawę Osiągnięć Gospodarki Narodowej ZSRR. Zaraz przy wejściu na tereny wystawowe strzela w niebo srebrzysty obelisk z tytanu, mierzący 96 metrów wy-

sokości, poświęcony zdobywcom kosmosu. Przed obeliskiem pomnik twórcy naukowych podstaw kosmonautyki i teorii budowy rakiet — Konstantego Ciolkowskiego, dalej przy szerokiej alei Bohaterów ustawiono odlane z brązu popiersia kosmonautów. W jej końcu pomnik wybitnego konstruktora pierwszych systemów raketowo-kosmicznych, akademika Sergiusza Korolewa. We wnętrzu pawilonu „Kosmos”, który zawsze cieszy się

zrozumiałym zainteresowaniem można obejrzeć pierwsze na świecie — radzieckie szluczne sputniki Ziemi, „Luniki”, rakiety, statki kosmiczne typu „Wostok”, „Woschod”, „Sojuz”, orbitalną stację naukową „Salut” (na zdjęciu). Ta ostatnia można również zwiedzić „od środka”.

Pierwszy radziecki sputnik Ziemi, który 4 października 1957 roku zapoczątkował erę kosmiczną, ważył tylko 83,6 kg. Z kolei kosmiczna stacja badawcza „Proton” ważyła już aż 12,2 tony. Aby wprowadzić ją na orbitę musiano zastosować rakietę nośną o mocy silników ponad 60 milionów KM (tzn. trzy razy mocniejszą niż rakiet „Wostoka”).

Dalej, wśród wielu eksponatów spotykamy: aparaturę lądową, fotel katapultowy z „Sojuza”, osobisty ekwipunek kosmonautów, urządzenia sterownicze itp. Jest również kopia „Lunochoda-2” dostarczonego na powierzchnię Księżyca przez stację automatyczną „Luna-21” w styczniu 1973 roku. Wysoko pod kopułą pawilonu złączone razem radziecki „Sojuz” i amerykański „Apollo” z pamiętnego wspólnego lotu z roku 1975.

Tekst i fot.: JACEK BALCEWICZ

Nad Królewską Młynówką w Krakowie

Pojawia się szansa na dobrą społeczną robotę

REWOLUCJA TECHNICZNA współczesnej cywilizacji rozpoczęła się w momencie gdy człowiek po raz pierwszy zastąpił pracę swych mięśni pracą zwierząt i sił przyrody. Wprawdzie pierwsze próby wykorzystania energii kinetycznej wody i wiatru notujemy wcześniej, to jednak podstępne młyny wodne jako napęd różnych urządzeń rozpowszechniły się w Europie dopiero w średniowieczu. W trakcie ich powszechnego stosowania w naszym tysiącleciu zasadniczym udoskonaleniem koła wodnego (pierwotny wzór stosowanej do dziś turbiny wodnej) był system nasiebny tzw. korzecznikowy. Rozpowszechnienie tego wynalazku w Europie jest potwierdzone na wiek XV. Istnieją jednak udokumentowane podstawy, że średniowieczny Kraków, stolica liczącej się monarchii, posiadał to najnowocześniejsze wówczas rozwiązanie już w w. XIV.

Aby woda robocza mogła spadać na koła młyńskie z góry, konieczna stała się budowa systemu wielkich konstrukcji inżynierskich. Spiętrzenie głównej rzeki następowało za pomocą tamy (jaz). Budowała ta pozwalała na uzyskanie równomiernego dopływu wody roboczej do młynówki, a przez nią do koła młyna. Średniowieczne prawo wodne (tzw. regale) tylko władcy pozwalało na samodzielne gospodarce wodną. Pozostawanie tych najstarszych przepisów przetrwało w krakowskiej stolicy do końca XVIII w. Kraków do dziś korzysta ze zbudowanego w 1327 r. jazu królewskiego w Mydlnikach i plynące od niego do wodociągów. Młynówki Królewskiej — Rudawki.

NAJSTARSZE JEDNAK MŁYNY królewskie w Krakowie znajdują się na rzece Prądnik nazywanej w Galicji Białuchą. W dokumencie lokacji miasta z 5 czerwca 1257 r. napisano, że na „terytorium, które jest między miastem, a rzeką Prądnikiem (...), aż do wsi nazywanej Krowodrza (...) ustępujemy (...) dwa nasze młyny i trzeci, który należał niegdyś do braci z Mielchowa, jak niemniej czwarty, który był mnichów z Jędrzejowa” etc.

Nie były to jeszcze urządzenia nasiebne. Jednak właśnie na bystrym Prądniku najłatwiej można było wykonać system młynówek. Późniejsze, liczne szabelnie, prochownie i papiernie wodne, działające w dolinie Prądnika potwierdzają powyższą tezę. Istnieje do dziś znakomite zachowanie jaz wodny na Białusze za pałacem biskupim na dawnej wsi Prądnik. Jaz ten spiętrzał wodę dla młynówki zbudowanej przed wiekami dla królewskiego młyna rakowickiego. Ślady koryta wody były do niedawna czytelne w krajobrazie kulturowym tej części Krakowa. Szczególnie cenny dla życia był starodrzew rosnący jako umocnienie brzegów zbudowanej przez naszych poprzedników rzeczki. Po jej zlikwidowaniu i zamianie na ściek i śmietnik, zmieniły się także stosunki wodne w gruncie. Rosnące tu drzewa starsze od naszego pokolenia i tak bardzo pożyteczne zostały unicestwione.

STARANIEM OSÓB doceniających znaczenie wody — medium życia w krajobrazie, został zachowany fragment młynówki w rejonie nowo powstałego osiedla. Decyzja ta dała szansę życia pięknemu starodrzewiu rzadkich roślin na terenie tzw. ogrodów pijarów w rejonie dawnej królewskiej wsi Rakowice. Niestety, przyczyny, które powodują brud i wielkie zaśmieszczenie centrum Krakowa, dotyczą również osiedla położonego w pobliżu dawnego królewskiego młyna. I tu również ład i czystość mieszkania kończy się za jego progiem; tutaj przy krajobraz kulturowy związany z historią społeczeństwa uraga obecnie elementarnym zasadom higieny i współżycia z przyrodą.

A przecież wartość zabytkowego Krakowa to nie tylko kościoły i wyremontowane mieszczkańskie kamieniczki. Kiedyś koło młynówek królewskich „na każdy rok, szlamując je robili Tatarowie z zamku, których tam było kilkanaście; przy fortecy przeciwko bernardynom mieli swój dom. Tych z wojny dostanych posyłali i chodzili w kajdanach, nahażki robili i przedawali; mieli swój procent w zamku”. Również co roku po

kilkuset wynajętych ludzi czyściło koryta i porządkowało brzegi wód. Były one bogactwem całego państwa. Istniał także przy młynach królewskich urząd geometry i nadzorca, którzy codziennie, konno doglądali wody.

OBECNIE NIKT SIĘ NIE zajmuje zaniedbaną młynówką, choć powszechna jest świadomość, że nie samo nie powstanie, nawet porządek przed oknami własnych mieszkań. Młynówkę trzeba czyścić stale. Przystępstwem przeciw kulturze byłoby jej zniszczenie. Pojawia się więc szansa na dobrą społeczną robotę. Jest czas na przygotowanie i zasięgnięcie rady specjalistów od zieleni, wody etc. Zaczyna się na dobre wiosna... wiosna czynów... Kto więc zajmie się uporządkowaniem młynówki, jej stałą opieką?

JAN WL. RĄCZKA



Młynówka przepływająca przez os. Olsza w niozym nie przypomina nawet szczytków dawnej królewskiej świetności. Czy uda się ją uratować? (k)

Fot. JADWIGA RUBIS

„Umarł spokojnie w podeszłym wieku. Śmierć jego nastąpiła w dniu jego urodzin”. Nie ten cytat powinien rozpoczynać tekst pisany w dziewięćdziesiąt czwarte urodziny profesora WŁADYSŁAWA TATARKIEWICZA. Jednak wielu ludziom, ustraszonym wiadomością o jego śmierci przypomniały się zapewne te słowa, które on sam napisał o największym filozofie starożytności — Platonie. Zamieścił je w swojej „Historii filozofii”, książce, na której wychowały się i wychowują nadal całe pokolenia ludzi myślących.

Starożytni uważali długie życie za przywilej mędrców i sądzili, że jego harmonijny, przez naturę wyznaczony kres nie powinien zbytnio zasmucać tych, co pozostali. Ale w nas śmierć budzi poczucie buntu, poczucie „jeszcze nie teraz powinno się to być zdarzyć”.

I ten sprzeciw pozostaje w myśli i uczuciu wszystkich tych ludzi, którym Profesor w pięknych, jasnych i mądrych słowach udostępniał nietatwe obszary filozofii. Tyle jeszcze mógł zrobić, tyle napisać. A przecież to, co napisał, to dorobek ogromny i różnorodny. Obok „Historii filozofii”, książki pisanej przez uczącego o znakomitym

warsztacie historyka filozofii, ale także przez człowieka obdarzonego talentem dydaktycznym i rzadką zdolnością mówienia w sposób prosty o bardzo trudnych problemach, napisał szereg prac poświęconych analizie piękna, w tym „Historię estetyki”, podejmował też problematykę moralną. Jego książka „O szczególności” jest niemal równie często czytana jak „Historia filozofii”.

Po śmierci prof. Władysława Tatarkiewicza

Prawda i doskonałość

„Zestawiając rozmaite znaczenia pojęcia szczęścia, profesor Tatarkiewicz nie poprzestaje na historii tego pojęcia, książka daje bowiem coś znacznie więcej.”

Unikając dawania recept, nie popadając w moralizatorstwo, ukazuje autor ludzki wysiłek w kierunku realizacji tego celu i wiarę w możliwość tej realizacji, wiarę nie wyrażaną wprost, ale przepajającą tę i inne prace. Odczytać z nich możemy przekonanie, że poprzez trud, cierpliwość i często poprzez klęski człowiek może dotrzeć do wartości życia, odnaleźć swoje nie-

łatwe szczęście. Można o tych pracach powiedzieć, że mimo, a raczej może dzięki bezstronności naukowej, ścisłości i pozornej beznamiętności stylu przynoszą one czytelnikowi — użycy tu znów określenia Profesora — „pociechę”, jaka może dla człowieka płynąć z filozofii. Taka książka jest nie tylko pracą „o szczególności” lecz i inne rozwiązania Profesora, jak choćby nie-

wielki ale doniosły traktat „O doskonałości”. Analizując w nim rozmaite pojęcia doskonałości, aby, jak pisze „rozumieć ją najdoskonalej” autor zauważa: „...widzimy, że dążenie do doskonałości łatwo budzi poczucie wyższości i zadowolenia z siebie... A również doświadczamy, że często dążenie to jest egocentryczne i daje gorsze wyniki moralne i społeczne, niż postępowanie ekstrawersyjne oparte nie na doskonałości własnej, lecz na zyciowości i dobroci dla innych”. Jakże to charakterystyczna dla Profesora postawa: doskonałość, która jest

i powinna być celem działania, ale której osiągnąć nie można i nawet nie trzeba. Swoje stanowisko określał jako „realistyczne”. Ale nie był to realizm materialnych celów i bezbarwnego życia. Jego własna praca, osiągnięcie, działalność dydaktyczna były potwierdzeniem tego, co w różnych sformułowaniach pisał w swoich pracach: rzeczą człowieka jest wykonanie podjętego zadania, ale i wybieganie poza nie. Rzeczą uczonego jest poszukiwanie prawdy, ale i godzenie „porządku serca” z „porządkiem rozumu”.

W niewielkiej książeczce zatytułowanej „Parerga” znalazł się tekst „Wielcy i bliscy”. Analizując w nim Profesor stosunek do ludzi, którzy poprzez swoją szczególną rolę w historii czy w kulturze są „wielcy”. Ale często dzieje się tak, że ich czynny czy poglądy są godne podziwu lecz zarazem są jakby obce, tworzą dystans. Są też ludzie, których myśli i idee nie zasługują na określenie „wielkie”, ale którzy dzięki wyjątkowym cechom charakteru są dla nas „bliscy”. I są tacy, którym można przypisać oba te określenia: wielcy i bliscy. Takim był i pozostanie Profesor Władysław Tatarkiewicz.

BEATA SZYMAŃSKA

W 1979 r. placówki kulturalne Krakowa otrzymały lokale w zabytkowych odnowionych obiektach miasta, o łącznej powierzchni 4 tys. m kw. O nowe pomieszczenia lub dodatkową powierzchnię wzbogaciły się m. in.: Związek Literatów Polskich — przy ul. Kanoniczej, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa — w pałacu „Krzysztofor” i Teatr Cricot 2 (piszemy o nim obok). Sukcesywnie w latach następnych dla potrzeb kultury oraz placówek zajmujących się jej upowszechnianiem przeznaczano się będzie rocznie pomieszczenia

upowszechniających kulturę w Krakowie i województwie nastawiona jest również na programowanie kalendarza krakowskiej kultury, koordynowanie poczyną placówek kulturalnych oraz opracowywanie programów szkoleniowych. Tadeusz Starzec twierdzi: Stwarzając możliwość konfrontacji np. interesów wydawców, księgarzy i bibliotekarzy z wynikami badań socjologicznych na temat czytelnictwa książek, łatwiej jest interesy te godzić i zaspokajać potrzeby społeczne, upowszechniać dobrą książkę. — Upowszechnianie kultury

Przy ul. Kanoniczej 5

Nowy rozdział w życiu tego wyjątkowego teatru

Krakowska Rada d/s Upowszechnienia Kultury

Skutecznie pomagają kulturalnej polityce

o powierzchni wynoszącej ok. 2 tys. m kw.

W takim traktowaniu spraw kulturalnej jest znaczna zasługa powołanej przed 5 laty Krakowskiej Rady ds. Upowszechniania Kultury. Nie zajmując się ona, co prawda, załatwianiem lokali dla placówek, ale w wyniku jej działań rozpoznawane są potrzeby i opracowywane programy przedsięwzięć pomagających w skutecznym prowadzeniu przemysłowej polityki kulturalnej. Działalność Rady, w której pracach uczestniczą przedstawiciele wszystkich pionów instytucji

— to nie jest sprawą zorganizowania kilku, nawet o wielkiej randze i popularności imprez w ciągu roku — mówi dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Krakowa, Tadeusz Prokopiuk. — Kulturę upowszechnia się na co dzień, przez tysiące często na pozór nieefektywnych przedsięwzięć. Działalność Rady jest nam tu niebywale pomocna.

Pięcioletni okres pracy Krakowskiej Rady ds. Upowszechniania Kultury wykazał, że istnienie takiego organu przynosi skutki praktyczne, pozytywne dla szerokiego ogółu odbiorców.

AK WIĘC TA STRONA

istnienia i działania Cricotu była i pozostaje sprawą uboczną dla szerokiego grona odbiorców sztuki Tadeusza Kantora. Nie można mieć o to do nich pretensji. Można było natomiast mieć pretensje do ludzi powołanych do sprawowania mecenatu nad sztuką, którzy również zdawali się nie dostrzegać materialnych i organizacyjnych konieczności istnienia teatru. Cała trudność polegała na tym, że nie poddawał on się tym formom i schematom instytucjonalnym, jakie w naszym życiu kulturalnym obowiązują. Moim zdaniem jest to nadal sprawa nie do końca rozwiązana. Nie do końca — bo jednak robiono ostatnio bardzo wiele dla zachowania dorobku 25 lat działania teatru.

Przy ul. Kanoniczej 5 powstał Ośrodek Teatru Cricot 2. To nie jest to samo co teatr, to nie jest także muzeum, ani typowa galeria. Ośrodek jest miejscem gromadzącym ma-

Od pierwszego spektaklu — „Mąty” zrealizowanej w roku 1955, CRICOT 2 jest nieustannie przedmiotem zainteresowania publiczności, krytyków i teoretyków sztuki. Powodem oczywistym tego zainteresowania, często wręcz zafascynowania, są wartości artystyczne i myślowe, które niesie każdy ze spektakli tego teatru. Jak w każdej dziedzinie sztuki i w tym wypadku odbiorcę dzieła interesuje przede wszystkim ono samo, mniej zaś okoliczności i warunki jego powstania, a już z pewnością najmniej podstawa materialna i organizacyjna pojawienia się owego dzieła.

terialne świadectwa idei teatru Cricot 2, jednocześnie też miejscem pozwalającym te idee lepiej poznać, zrozumieć, zgłębić inaczej nieco niż dzieje się to w czasie uczestnictwa w spektaklu.

Z całą historią Cricotu związane jest powstawanie dzieł plastycznych. Wyrwane zupełnie z kontekstu teatru niosłyby one zapewne inne znaczenia niż te, które nadaje im fakt umieszczenia w całym zespole przedmiotów sztuki z Cricotem związanych. Tak więc, choć nie mamy tu do czynienia z teatrem żywym, to aura wystawy czyni każdy z eksponatów jakby czytelniejszy. Temu bowiem co było kiedyś rekwizytem, kostiumem, dekoracją teatralną towarzyszy słowo twórcy — Tadeusza Kantora, jego manifesty, definicje, fotografie, dokumentacja licznych podróży.

OŚRODEK POWSTAŁ NIEDAWNO, zatem ta pierwsza wystawa jest dopiero zapowiedzią tego czym ma i chce być. O teatrze Cricot 2 i Tadeuszu Kantorze powstało kilka filmów. One również są rodzajem dokumentacji tego niezwyklego zjawiska. Niedawno pierwsze projekcje zapoczątkowały cykl prezentacji tych filmów. Planujemy następną wystawę artystów związanych z Cricotem dziś i niegdyś, również już nieżyjących. I ta wystawa wprowadzi zapewne nowy element poznania myślowej zawartości zjawiska określanego jako krag Cricotu. Bardzo interesujące okazały się zapewne wystawy artystów zaproszonych do ośrodka przez

Tadeusza Kantora. Po pierwsze dlatego, że z pewnością będą to artyści nie byle jacy, po drugie dlatego, że ich dobór pozwolił widzowi w jakimś sensie wejrzeć pośrednio w indywidualność Tadeusza Kantora. W końcu zaś w ośrodku zgromadzono całą dostępną dokumentację fotograficzną, prasową, książkową dotyczącą Cricotu, która w formie wystaw monograficznych będzie tu pokazywana.

W planach ośrodka są spotkania Tadeusza Kantora z młodzieżą, próby publiczne teatru, stworzenie czytelnicy i archiwum udostępniającego obojętnej dokumentacji prace teoretyczne Tadeusza Kantora. Jednym słowem ma to być miejsce pozwalające na poznanie jednego z najciekawszych zjawisk w naszej powojennej sztuce.

Natomiast miejscem spektakli Cricotu nadal pozostaną Krzysztofor. I tu nasuwają mi się pewne wątpliwości. Powstanie ośrodka należy powitać z uznaniem dla władz miasta. Czy jest on jednak rozwiązaniem tzw. docelowym, czy nie nosi pewnych znamion, dość często niestety w Krakowie spotykanej, prowicki — tej co to okazuje się najtrwalsza.

WYDAJE MI SIĘ, ŻE CRICOT zasługuje na to, by posiadać swój ośrodek, ale znacznie większy, skupiający wszystkie elementy działalności teatru i jej efektów. A więc miejsce takie, w którym by rodziła się idea, powstawały i były pokazywane przedstawienia, pozostawały i były otoczone opieką wszystkie trwałe ich elementy. Zdaję sobie sprawę z tego, że postulowanie takiego rozwiązania w tej chwili nosi wszelkie znamiona szaleństwa, ale wiem również, że przy dobrej woli i uporze nie ma rzeczy niemożliwych. Na razie można się tylko cieszyć z powstania ośrodka Cricotu — miejsca, w którym zawsze pełno ludzi z uwagą oglądających wystawę.

Od strony organizacyjnej jest również ośrodek czynnym, odbiegającym od dotychczasowej praktyki powstawania takich placówek. Formalnie jest to filia Biura Wystaw Artystycznych. Merytoryczna i programowa opieka nad działalnością ośrodka sprawują na zasadach przyjaźnielsko-społecznych Krzysztof Pleśniarowicz oraz działający z upoważnienia Tadeusza

Kantora (pod jego nieobecność) dyrektor krakowskiej Desy Konstanty Węgrzyn. Powstanie i działalność ośrodka jest — żeby powiedzieć górnolotnie — przykładem na zwycięstwo prawdziwej sztuki nad ograniczeniami i uciążliwościami codziennego życia. Oby w Krakowie było takich zwycięstw coraz więcej.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

Muzyczni antenaci

Z odnalezionych dokumentów, „ksiąg wizytacyjnych” kapel, a także okolicznościowych dzieł malarskich wynika, że na terenie dzisiejszych województw: bydgoskiego, toruńskiego i włocławskiego oraz Pomorza gdańskiego polskie życie muzyczne kwitło bujnie już od XVI wieku. W Chełmie i Świeciu nad Wisłą, Toruniu, Trzemesznie i Włocławku działały przez wiele pokoleń doskonale zorganizowane i wyszkolone kapela. W Pieraniu koło Inowrocławia natrafiono na dokumenty świadczące o tym, że w XVIII w. wieś ta była ważnym ośrodkiem muzyki polskiej na Kujawach. Działała tu kapela, uprawiająca głównie regionalną muzykę. Także w Raciążu, Wolborzu, Smardzewicach i Cichocinie czynne były „izby muzykowania”, w których ćwiczyli i koncertowali orkiestry domowe.

Do głównych ośrodków muzyki polskiej w owych czasach zaliczają się Oliwa oraz Pelplin — miasteczko, w którym odnaleziono wspaniałą zabytek muzyczny: sześciotomową tabulaturę organową z pierwszej połowy XVII stulecia.

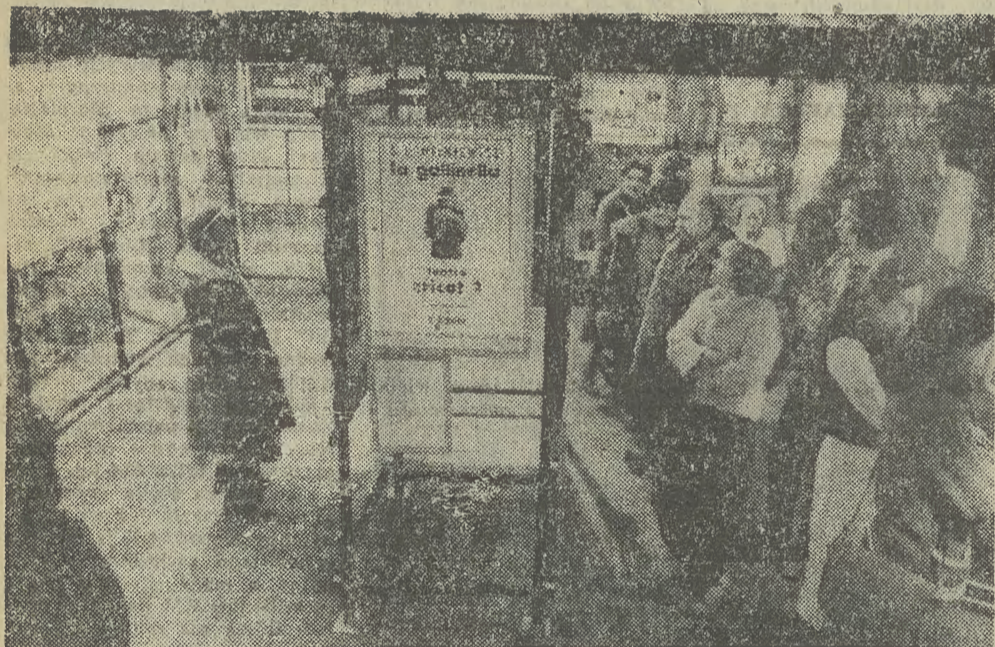
Kolekcjoner

RYSZARD KUCHARSKI z Krakowa jest z zawodu ekonomistą i pracuje, jako kierownik terenowej placówki PKS w niedalekich Proszowicach. W chwilach wolnych od pracy zajmuje się kolekcjonowaniem wyrobów rzemiosła artystycznego. Pierwszym eksponatem jego dziś niezwykle bogatych zbiorów była kalamarnica wykonana z brązu w 1846 roku.

Obecnie kolekcja Pana Ryszarda liczy około 600 eksponatów. Dużą część z nich stanowią wyroby z porcelany, fajansu, majoliki, szkła i brązu. Zdobywał on te przedmioty drogą wymiany, wiele z nich znalazł po prostu w składnicach ziomu.

Ryszard Kucharski z racji swoich zainteresowań jest prezesem Krakowskiego Klubu Kolekcjonerów. Z jego inicjatywy placówka ta urządza wiele imprez o charakterze giełdowym, gdzie mają możliwość spotkać się ludzie, których pasją stało się zbieractwo cennych zabytków naszej kultury.

CAF — RYBAK



Fot. JADWIGA RUBIS

Nakładem oficyny „Robert Laffont” ukazała się książka Marcela Bleustein-Blanchet „Ces Merveilleux Fous de la vocation” („Ci wspaniali szaleńcy opętani powołaniem”).

Marcel Bleustein-Blanchet odnalazł ludzi, którzy poszli za powołaniem, zrealizowali młodzieńcze marzenia i — jak dotąd — nie żałują tego. Trzeba przyznać, że wybrał postaci ciekawe i różnorodne: Colette Cattet, dziewczynka ze wsi francuskiej, postanowiła zostać pilotem samolotu i dopięła tego; Pierre Thomas, syn ślusarza z Auray, został sławnym

„Ci wspaniali szaleńcy opętani powołaniem”

trenerem lwów zamiast objąć ojcowi warsztat; Gerard A-loka, chociaż był synem bezrobotnego i nie miał pieniędzy na studia w konserwatorium, uczył się zaołoczyć, by zostać dyrygentem; Elisabeth de Villepin, pielęgniarzka z przedmieścia Paryża, od dzieciństwa marzyła o pielęgnowaniu trędowatych, udała się przeto do Centralnej Afryki i pracuje w leprozorium.

Zasługą autora książki jest wyjaśnienie przyczyn, dla których jego bohaterowie byli tak parci w dążeniu do celu: po prostu działali w przekonaniu o słuszności swej decyzji, podporządkowując jej możliwości łatwiejszego życia czy „kariery”

Co masz na półce?

Akwizytor rzeczywistości

Na rogu Karmelickiej i 1 Maja pod arkadami zatrzymuję się przy kiosku. Sprawdzam czy nie przyszedł jakiś czasopisma, rzucam okiem na gablotki z fotosami filmowymi, skracam w lewo i kieruję kroki w stronę księgarń.

Fragmencik ten pochodzi z najnowszej powieści Juliana Kornhausera pt. „Stręczyciel idei”. Uważny czytelnik tych dni zdań z łatwością zauważy, iż rzecz dzieje się w Krakowie. Czytelnik uważniejszy doświadczy, iż prawdopodobnie bohater jest człowiekiem żywo obcującym z kulturą, interesuje go wszakże film, prasa i książki. Czytelnik wyczulony na podteksty stwierdzi też bez najmniejszych wątpliwości, iż akcja książki toczy się musi co najmniej przed kilku laty, bowiem wtedy jeszcze czynność taka jak oglądanie witrzyny kiosku w celu sprawdzenia czy przyszedł jakiś pismo maia sens. Ponieważ wszystkie wnioski powyższe okazują się słuszne i potwierdza je lektura pozostałych fragmentów książki, wysnuć z nich można jeszcze jeden wniosek natury ogólniejszej. Powieść Kornhausera cechuje się niebywałą precyzją w rejestracji opisy-

wanej rzeczywistości. Warstwa reality, nazw ulic, postaci itd. jest w tej książce przygotowana z niezwykłą pieczołowitą uwagą. Nawet tam, gdzie realny Kraków zastąpiony zostaje widmowym Paryżem czysto mechaniczny zabieg zmiany nazw własnych nie może pozostawić wątpliwości.

Precyzja w opisie świata przedstawionego o tyle jest ciekawa, że przypomina raz jeszcze toczące przed kilkunastu laty nowofalowe spory o realizm i że jest jeszcze jednym, w gruncie rzeczy jednym z nielicznych, programów tych spełnieniem. Być może nawet w ostatnich latach w prozie polskiej — oprócz książki Kornhausera — pojawiło się tylko jedno takie spełnienie. Mam na myśli „Grę na zwłokę” Janusza Andermana. Obie teksty łączą zresztą ze sobą intymne związki, zeznają się one ze sobą w czasie i przestrzeni. Zwiastuje później napisana powieść Kornhausera sprawa chwilami wręcz utworu osnutego na motywach „Grę na zwłokę”. Pojawiają się na kartach „Stręczyciela idei” te same miejsca, te same postaci, pojawiają się wreszcie sam poszukujący mieszkań-

nia a więc znajdujący się w pełni akcji „Grę na zwłokę” Janusza Andermana.

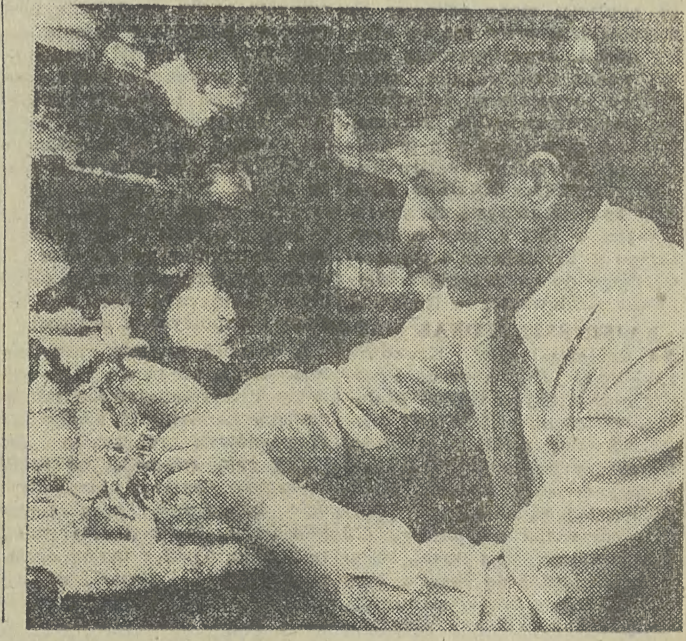
W heroicznym współtworzeniu wizerunku współczesnego Krakowa obie książki uzupełniają się w sposób przedziwny i artystycznie bardzo skuteczny. Dokumentalna optyka przypomniana przez Nową Falę stała się także jedną z jej najtrwalszych zdobyczy.

Te fragmenty „Stręczyciela idei”, w których mowa jest o wewnętrznych niepokojach, sporach o sztukę i duchowym dojrzeniu przekonują w o wiele mniejszym stopniu. Opis góruje w tej książce nad dialogiem, nastrojów nad wymianą myśli. Wytumaczenie tego stanu rzeczy faktem, iż Julian Kornhauser jest „na wskroś” poetą, bywa zaś prozakiem zdawać się może banalnym wybiegiem, jest jednak — jak sądzę — niewniknione.

JERZY PILCH

PS. Książka Juliana Kornhausera napisana została w roku 1976. Czas jej wydania jest więc jak na nasze warunki czasem normalnym a nawet krótkim.

Julian Kornhauser. Stręczyciel idei. WL 1980.



Podróż z Capellą Cracoviensis

Z ziemi polskiej do włoskiej

Giovanni Hoffmann (a raczej Jan Hoffmann, bo przecież w Bielsku-Białej się rodził) nie należy do spokojnych ludzi. Z młodości pozostała mu nie tylko żywość w mowie i ruchach, ale chęć i umiejętność działania. Młode lata przypadły akurat na drugą wojnę światową, która odrzuciła go daleko od rodzinnego Beskidu. W 1944 roku z II Korpusem znalazł się nad Adriatykiem. Bił się o Loreto, Ankonę, Bolonię. A że młodość nawet podczas wojny ma swe prawa, więc zakochał się w uroczej córce Italii i osiadł w niewielkim San Severino w Marche, skąd niedaleko do polskich emigrantów w Loreto i Bolonii (posiada odznakę Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, a w ubiegłym roku Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa PRL przyznała mu Złoty Medal). Wzrost w Italii, wychował dwie córki i syna, ale Polska w nim pozostała.

I z tej pamięci, a i z ambicji i przekonania, którym porwał sobie podobnych, że „Polska musi mieć dobrą emigrację” narodziło się Ognisko-Stowarzyszenie Rodzin Polskich Loreto — Ankona — Adriatyk.

NIE MA ICH WIELU, w sumie 80 rodzin: kombatancki, ich polsko-włoskie dzieci i przyjaciele Włosi, tacy jak Norberto Pauri, sekretarz gminy San Severino, współpracujący ściśle z Kazimierzem Dolnym, Silvano Frontalini, dyrygent z Ankony i kierownik artystyczny Stowarzyszenia, czy nauczyciel Alberto Cilla, który często bywa w naszym kraju, bo dla odmiany swe serce postradał nad Wisłą. Pracują od niedawna, 7 kwietnia — a więc we wtorek po Wielkanocy — odbędzie się dopiero drugi kongres Stowarzyszenia. Za cel postawili sobie krzewienie polskiej kultury. Dzięki nim starzy związkowcy i ich dzieci zobaczyli rodzinny kraj, a Włosi oglądali wystawy polskich kryształów i wyrobów Cepelii, podziwiali ogniste tańce Krakowiaków i Lublińców. Na ich zaproszenie swe pierwsze włoskie tournée odbyła niedawno Capella Cracoviensis.

W autokarze, którym Capella podróżowała po Italii, znalazło się szczęśliwie i jedno miejsce dla mnie, mogłam więc poznać osobiście ludzi, o których pisze i przekazała Czytelnikom „Echa” choćby w kilku słowach ich nazwiska i dzieło, którego się podjęli. Zeszła ta ich działalność, to tylko kolejne ogniwo w łańcuchu powiązań Polski z Italią, które każdy z nas ma głęboko zakorzenione w pamięci. Ale co innego wiedzieć, a co innego widzieć.

PO DWU DNIACH JAZDY dotarliśmy nad ranem 23 lutego do Loreto. To małe miasteczko otaczające olbrzymią bazylikę żyje z pielgrzymów i dewocjonalistów. W bazylice znajduje się cudownie przeniesiony z Nazaretu przez aniołów domek Bożogrodzicy. Domek obudowany został wielką świątynią z portykami Bramante'go i licznymi

kaplicami różnych nacji, wśród których nie brak i polskiej. Polakom też poświęcony jest jeden z witraży, polscy żołnierze bowiem uratowali sanktuarium od pożaru w czasie walk z hitlerowcami. Zresztą o wojskach polskich żywa jest pamięć w pobliskiej Ankonie, w której Stanisław Gałoński poprowadził pierwszy koncert swego zespołu na ziemi włoskiej. Trema była duża, bo Marche mają opinię bardzo muzycznej, jeśli nie najmuzycalsze prowincji włoskiej. Ale zarówno w Ankonie, jak i tego samego dnia w Pesaro publiczność była gorąca i zasłużona brawa.

A potem pojechaliśmy do Rzymu. Na bardzo krótko niestety, tylko na próbę Mszy Rossiniego i nocleg, bo rano trzeba było ruszać na koncert do Bari. Czasu wystarczyło jednak by zobaczyć na Via Condotti „Caffè Greco”, gdzie wisi portret bywającego tam niegdyś Mickiewicza, przejść się aleją jego imienia, czy odnaleźć na Via del Babuino dom, w którym mieszkał Słowacki. A rano, prawie w komplecie, spotkał się na kopule św. Piotra, choć spojrzeć z lotu piaka na Wieczne Miasto i Watykan, który ma teraz polskiego Gospodarza. I nie wiem, czy tylko z pokonania nadmiernej ilości schodów (wybiegłam na kopułę piechotą) serce biło mi tam bardzo mocno.

PO DRODZE DO BARI zoczyliśmy z autostrady i na białym emencie oddaliśmy hold tam leżącym. Przy cudownej pogodzie i zachodzącym słońcu, bez turystów (bo to jeszcze nie sezon) ementarz i klasztor na Monte Casino wydawały się oaza ciszy i spokoju. I tylko przypomniał mi się smutny uśmiech Bronisława Piętkiewi-

cza z Ankony, gdy mówił: „A jak tam będziecie, to zobaczycie jak to wysoko; to przez to my teraz wszyscy chorujemy na gerce”.

Bari — to był ciężki koncert. Prawie wprost z autobusu na estradę. Ale prowadzący go Silvano Frontalini narzucił takie tempo, że nie było czasu na zmęczenie. Tłumnie wypełniająca Teatro Petruzzelli publiczność domagała się — ze skutkiem — bisów. W Bari, bardzo już południowym, a nawet wschodnim, skąd wyruszało wiele wypraw krzyżowych, w romańskiej bazylice San Nicola za głównym ołtarzem jest wielki barokowy nagrobek. Kłęczy na nim stara, dziwnie znaloma kobieta, w otoczeniu dwu świętych biskupów, a łaciński napis zawiera pełną, uroczystą tytułaturę należną królowej polskiej. To Bona, żona Zygmunta Starego, nie lubiana przez historię, a przecież zasłużona dla kultury (i kuchni) polskiej, zmarła na zamku w Bari i tu pochowana. Może film o niej, przygotowywany właśnie przez naszą telewizję, ukaże po czterech tygodniach jej prawdziwy konfekt. **ANNA KURAS**



Polskich śladów w Rzymie nie brakuje. Na zdjęciu: dom, w którym mieszkał Cyprian Kamil Norwid, co upamiętnia tablica między okiennicami. (k) Fot. JADWIGA RUBIŚ

Ledwie skończyła się zima, a Edynburg — stolica Szkocji — od dawna już przygotowuje się do kolejnego XXXIV Międzynarodowego Festiwalu Sztuki „Edinburgh 80”, który rozpocznie się jak zwykle w sierpniu. Już poprzedni XXXIII Festiwal borykał się z ogromnymi kłopotami finansowymi, a w tym roku ambitne plany nowego dyrektora Johna Drummonda mocno zostały pokrzyżowane przez jeszcze większe trudności finansowe.

Mimo to program tegorocznego Festiwalu przedstawia się imponująco. Narodowa Opera Szkocka wystawi słynne dzieło Berga „Wozzeck” i „Sprytną lisiczkę” Janacka oraz da światową premierę opery P. M. Daviesa „Latarnia morska”. Z Australii przybędzie słynny Teatr Tańca, tym razem aż z pięcioma premierami, z Nowej Zelandii — słynna maoryska sopranistka Kiri Te-Kanawa. W tym roku

Edynburg po raz XXXIV

Przed festiwalem

przyjedzie po raz pierwszy Zespół Opery z Kolonii, z dwoma — osławionymi już — inscenizacjami „Così fan tutte” Mozarta i „Potajemnego małżeństwa” Cimarosa. Odbędzie się aż 60 koncertów: przybędzie Filharmonia Nowojorska z Zubinem Mehtą, która da praktycznie europejskiej II symfonii Krzysztofa Pendereckiego, Orkiestra Młodzieżowa Wspólnoty Europejskiej, kierowana przez Claudio Abbado, oraz Orkiestra Gewandhaus z Lipska, pod dyrekcją Kurta Mazura; ponadto wystąpią trzy orkiestry londyńskie, Szkocka Orkiestra Kameralna, którą dawno objął Raymond Leppard. Przyjada światowej sławy wirtuozi: Emil Gilels, Martha Argerich, Alfred Brendel, Claudio Arrau, Jessie Norman, Elizabeth Schwarzkopf i wielu innych. Indie reprezentować będzie wielki muzyk Ravi Shankar.

Zadano więc szczególnie o muzyczną gałąź Festiwalu, zwłaszcza że program filmowy i teatralny nie został jeszcze w pełni dopracowany. Choć przewiduje się, że dużym wydarzeniem staną się dwie wielkie wystawy, poświęcone dawniej i współczesnej sztuce kanadyjskiej. **(E.B.)**



Faksymile rzeźby przedstawiającej Karola IV

Na wieży słynnego mostu

(Korespondencja z Pragi)

Naż wkrótce po powstaniu (budowę rozpoczęto w roku 1357) most Karola w Pradze zyskał europejską sławę. Mówiono wtedy, że najwystawniejszy jest most w Dreźnie, w Ratyzbonie — najdłuższy, a w Pradze — najpiękniejszy.

Kamienna konstrukcja spinająca brzegi Wełtawy, łącząca Małą Stranę ze Starym Miastem przetrwała do dziś i jest jednym z najpiękniejszych zabytków architektury średniowiecznej w Europie. W latach 1683—1714 most ozdobiło trzydziestoma rzeźbami ustawionymi na parapetach po obu jego stronach. Dzieła wybitnych rzeźbiarzy tego czasu: Brauna, Brokoffa, Kohla przedstawiają świętych związanych z czeską historią i mitologią. Gotycki most i barokowe rzeźby tworzą niepowtarzalny zespół o specyficznej atmosferze i uroku.

Klamrami jakby spinającymi most Karola są dwie gotyckie wieże. Jedna, młodsza, Małostrzańska, druga starsza, Staromiejska. Staromiejska wieża mostowa powstała w roku 1331 i zasługuje na szczególną uwagę zwiedzających starą Pragę.

Uważana jest, nie bez powodu, za najpiękniejszą średniowieczną wieżę w Europie. Pierwotnie stanowiła nie tylko za koźczenie mostu Karola, ale i jeden z elementów systemu fortyfikacyjnego prawobrzeżnej Pragi. Jej wystrój rzeźbiarski jest dziełem artystów z prac-

wni Piotra Parlera i uznawany przez historyków sztuki za szczytowe osiągnięcie czeskiej rzeźby średniowiecznej. Postać wyobrażona na wieży to czeski patroni św. Wojciech i Zygmunt — także św. Józef i wielki czeski władca, fundator mostu i wieży — cesarz Karol IV.

Ci, którzy odwiedzali Pragę w ostatnim czasie nie mogli jednak podziwiać całej krasy rzeźbiarskiego wystroju wieży Oplecioną rusztowaniami ukrywa przed wzrokiem przechodni swą piękność. Ten kamfalaż jest jednak niezbędny by cenny zabytek uchronić od zniszczenia i naprawić szkody wyrządzone przez czas, wiatr, deszcz, zmiany temperatur, zanieczyszczenie powietrza. Znany ten problem dobrze — kamienne dekoracje starych budowli niszczeją coraz szybciej, tracą bezpowrotnie swój pierwotny wygląd. Trzeba więc w porę zająć się ich konserwacją.

Rzeźby na Staromiejskiej wieży mostowej czas uszkodził dość znacznie. Jedynym sposobem ich uratowania było zdjęcie z wieży i, po dokonaniu zabiegów konserwatorskich, przekazanie do zbiorów Galerii Narodowej w Pradze. Nie można jednak pozostawić wieży огоłonej z dekoracji stanowiących integralną część jej architektury. Pracy konserwatorskiej należało interesujący i, jak się wydaje, godny naśladowania w przypadkach podobnych, sposób

rekonstrukcji zniszczonych elementów.

Dotychczas, gdy oryginał rzeźby zniszczony był tak, iż pozostawienie go na jego dawnym miejscu groziło zupełnym unicestwieniem zabytku, wykonywano rzeźbiarską kopię w identycznym co oryginał kamieniu. Rozwiązanie to miało swe zalety, ale również i liczne wady. Kopia wykonana z kamienia naturalnego ulega, podobnie jak oryginał, zniszczeniu, a ponadto nigdy nie oddaje wiernie wszystkich jego szczegółów. Przy pracach na Staromiejskiej wieży mostowej postanowiono zastąpić oryginał rzeźbiarskimi faksymilami.

Pierwszym etapem powstawania takiego faksymila jest wykonanie gipsowego odlewu i formy. Do niej wlewa się kamień szlachecki — mieszaninę piasku, białego cementu i barwników. Technologia wykonywania faksymila przebiega w ten sposób iż powstaje rzeźba pusta w środku o grubości ścianek ok. 10 cm. Po wykonaniu faksymila niezbędne są oczywiście drobne retusze, ale sama rzeźba wiernie oddaje oryginał.

W ten sposób zachowany zostanie rzeźbiarski wystrój budowli i bezcenne, oryginalne rzeźby które wzbogacą zbiory starej sztuki czeskiej w klasztorze św. Jerzego na Hradczanach. A cesarz Karol IV, choć ze sztucznego kamienia, powróci przecież na swą wieżę. **(elg)**

Sprawiedliwość bywa ślepa

Sędziemu okręgowemu ze stanu Iowa w USA Teodorowi Millerowi przypadkowo zaczął się zamek u drzwi w gmachu sądu w Des Moines i przez dłuższy czas nie mógł on powrócić na sale rozpraw. Przeglądał się temu obrońca oskarżonego i zaproponował, aby jego klient pomógł panu sędziemu. Przestępca oczywiście otworzył zamek w ciągu kilku sekund, co spowodowało aplauz sali sądowej. Sędzia grzecznie podziękował oskarżonemu, zajął miejsce za sędziowską ławą i... skazał go na 10 lat więzienia za inne włamanie.

Skazany „wyhawca” sędziemu nie miał żalu, gdyż — jak wyjaśnił prasie jego adwokat — „jego klient to profesjonalista i niczego nie oceniwał”. **(k)**



Most Karola i kończąca go wieża Staromiejska

LARYFENATY

Jak pracć mohairy?

Tak modne czapki, szale czy swetry z welny mohairowej wymagają nieco odmiennego prania niż wszystkie inne dzianiny włóczkowe. Muszą bowiem zachować

swoją charakterystyczną puszystość.

Przed wszystkim pierzemy je tylko w płatkach mydłań, zarówno roztwór jak i potem woda do płukania muszą mieć jednakową temperaturę (nie gorąca, najwyżej zaledwie letnią). Mohairów nie wolno trzeć lecz wygnatać, a po upraniu nie wykręcać, tylko delikatnie wodę wycisnąć.

Wyprany swetr lub szal rozkładamy na ręczniku frote i zawijamy. Czynność tę powtarzamy kilkakrotnie tak, by ręcznik „wchłonił” jak najwięcej wody. Wreszcie na suchym ręczniku rozkładamy jeszcze raz wyprane dzianiny nadając im ich właściwą formę.

Suszmy w przewiewnym miejscu, z dala od pieca, a gdy są prawie suche kilkakrotnie rozrzepujemy. Mohairów nie wolno prasować.

Oceć dobry na wszystko!

Co jak co — ale oceć powinno się mieć zawsze pod ręką. Nie każda bowiem z wytrawnych nawet gospodyń wie, że...

Jeżeli podczas gotowania jajko pęka, wlejesz trochę octu i już białko ze skorupki przestanie „wychodzić”. Lekko przyłuszczone kołnierze wełnianej sukni czy bluzki można oczyścić szmatką umoczoną w ciepłym roztworze octu. Termos straci przykry zapach jeżeli wypłuczemy go wodą z dodatkiem octu. Resztki mydła ze szczotki do paznokci, z gąbki czy też z rękawiczki do mycia najlepiej zmywa się wodą z dodatkiem octu. Pragnąc odświeżyć obicia mebli dobrze jest po uprzednim ich dokładnym odkurzeniu przetrzeć szczotką umoczoną w roztworze octu.

Bięknie będą się prezentować wszelakie naczynia szklane, jeżeli po umyciu spłuczemy je wodą z dodatkiem octu.

I jeszcze jedno — gdy na ściankach naczyń, w których gotuje się wodę osadził się kamień, można go skutecznie usunąć właśnie przy pomocy octu. Mianowicie — gorący roztwór octu i soli należy wlać do naczyń i jak pozostawić przez noc. Rano przy myciu kamień zejdzie.

Warto wiedzieć że...

wanilia jest po prostu orchidea, której przedziwne kwiaty zebrane są w grona. Po ich zapyleniu po kilku miesiącach (niekiedy nawet po dziewięciu?) z kwiatów powstaje owoc — strąk, mający ponad 20 cm długości.

Strąki zbiera się zanim dojrzeją, to znaczy, gdy ich barwa zmienia się z zielonej w żółtą. Wtedy jeszcze nie pachną. Dopiero skomplikowane, długotrwałe zabiegi pozwolą uzyskać ich charakterystyczny zapach. Mianowicie strąki suszy się na szczelnych skrzyniach. Zabiegi takie trwają od kilkunastu do kilkudziesięciu dni, kiedy to strąki waniili wreszcie raczą właściwie zapachnieć. W tym też czasie zmieniają one swą barwę z żółtej, na znany nam, ciemny brąz.

Ojczyzną waniili jest Meksyk. Natomiast jej największe plantacje znajdują się na Madagaskarze.



ZROB sam(a)

Mowa spódnic

Przy skracaniu spódnicy — uwaga! znowu modne — trzeba ją obrócić. Tradycyjnemu robi się to na oko. „Oko” staje ze trzy metry od modelki kręcącej się dookoła własnej osi i wypatrzone ogony zaznacza szpilkami. Kto „oku” nie do wierza niech każde sobie przystawie listwę od podłogi do najkrótszego miejsca w spódnicy i według tej miarki rysować kreseczki na zbywającym materiale, który się odcina. Obrąbek ładnie wygląda podkrzyżkowy, lubi podsztyt identyczną w kolorze taśmka.

Drugi sposób na modną spódniczkę, to rozcięcie lub rozprucie szwa (i oczywiście zaobrobienie). Ta moda obowiązywała też w późnych latach czterdziestych. Nosilo się więc wtedy spódniczki rozcięte z boku, z przodu, z tyłu, przy czym każdy rodzaj rozcięcia coś znaczył, zupełnie jak mowa kwiatów. Na przykład z tyłu: chodź za mną...

Zenona Stróżyk

Legumina z mleka

Dwa lub trzy żółtki uciuramy z 3 łyżkami cukru i 1 łyżką masła. Pół litra mleka gotujemy z wanilią, następnie przestudujemy, po czym dodajemy 2 łyżki maki i pianę z białek. Wszystko lekko, ale dokładnie musimy wynieszać, wlać do wysmarowanego tłuszczem rondla i upiec. Leguminę podajemy na gorąco — polaną sokiem.

Granice ludzkiego życia

„STO LAT“ czy więcej?

Składając życzenia — śpiewamy tradycyjne „Sto lat!” Ale czy to nie za mało? Ile właściwie lat powinien żyć człowiek XX wieku? Na ten temat nie ma zgodności poglądów.

Jedno jest wszakże pewne: żyjemy zbyt krótko. Ludzie współcześni, którym dane było przeżyć II wojnę światową, umierają bowiem wskutek chorób, a nie starości. Gerontolodzy dowodzą, że człowiek współczesny żyje „na deficycie”, średnia ± 70 lat życia jest niższym wobec 130 lat, jakie nam przeznaczyłaby natura, gdyby nie szkodliwość wokół nas. Na przykład miążdżca, znajdująca się w czolówce schorzeń skracających ludziom życie, wykazuje geograficzną zbieżność ze wzrostem uprzemysłowienia.

ROZLEGŁE TERENY ZSRR stwarzają wyjątkowo korzystne warunki dla epidemiologów prowadzących badania porównawcze. Toteż znany w świecie Kijowski Instytut Gerontologii podjął badania na terenie kilku republik radzieckich, znanych z wysokich wskaźników długowieczności. Naukowców interesowało, w jakich warunkach żyją, a przede wszystkim, jak i czym się odżywiają ci długowieczni. Wyniki tych badań

były rewelacyjne. Wprawdzie sędziwi staruszkowie w republikach kaukaskich utrzymywali, że przez całe życie nie stronili od używek, ale równocześnie zdobyto dowody, że większość z nich je dużo owoców i warzyw, nie używa słodczy, cukru itp. Podobne wyniki osiągnięto w toku badań i w innych krajach, posiadających regiony o wysokim wskaźniku długowieczności: na Balkanach, w Turcji, w Egipcie i in. Stąd wniosek: owe ośrodki długowieczności zachowały się tam, gdzie ludzie żyją z dala od cywilizacji, zajmują się głównie hodowlą, pasterstwem, uprawą warzyw i owoców — i odpowiednio się odżywiają. Przykładem może tu być plemię Hunzów żyjących w Himalajach. Odznacza się ono wyjątkowym zdrowiem, nie zna chorób zakaźnych, infekcji, nowotworów, reumatyzmu i in.

W POLSCE łódzki Ośrodek Gerontologiczny łączy badania nad problemami starości z wszechstronną opieką nad ludźmi starymi. Kierująca tym ośrodkiem prof. dr Kinga Roszkowska spenetrowała zagranicę centra gerontologiczne jako stypendystka WHO. Przebywała w instytutach i zakładach tego typu w Danii, Francji i Włoszech, nawiązała oczywiście kontakt z Instytutem w Kijowie, dotarła do specjalistycznego sanatorium w Zurychu, gdzie dolegliwości starszego wieku leczy się surówkami itp. Zwalczanie nadmiernego apetytu, niechęci do ruchu — czyli tego wszystkiego, co przyspiesza starość, zależy od nas samych — mówi prof. Roszkowska. — Medycyna tylko wspomaga środkami farmakologicznymi.

Dla WHO polscy gerontolodzy opracowują kryteria procesu starzenia się na podstawie okresowych badań ludzi w różnych grupach wieku. Polscy badacze pierwsi podnieśli problem za-

trudniania ludzi przechodzących na rentę, zakładając, że nie należy wyłączać ich z czynnego życia zawodowego i społecznego.

A kiedy właściwie zaczyna się starość?

Polscy gerontolodzy uznali za moment przełomowy 40-kę, po której staje się konieczne podjęcie czynności zapobiegających przedwczesnemu starzeniu się i chorobom starości. Po 50-ce należałoby skłonić ludzi do poddawania się badaniom okresowym. Profilaktyka gerontologiczna winna też sięgać głęboko w życie — do budownictwa mieszkaniowego, przemysłu spożywczego, gastronomii, handlu i wczasów. Po 40-ce wskazane są kuracje geriatryczne, zatrzymujące możliwie najdłużej uciekającą młodość.

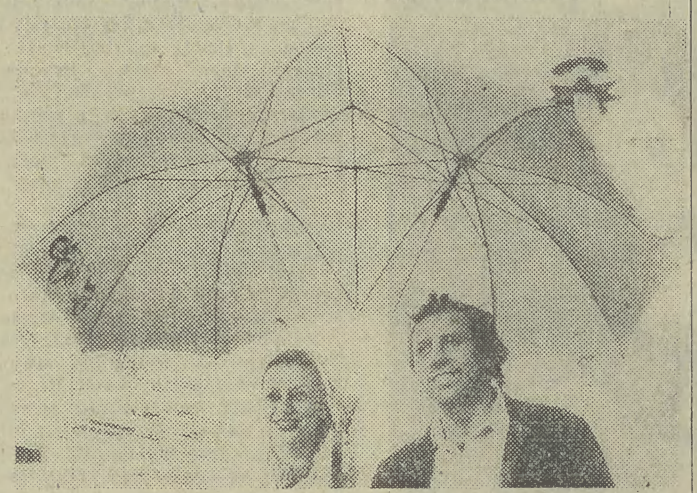
A LUDZI STARYCH nam przybywa... W 1980 roku ma być ich dwukrotnie więcej niż przed 15 laty. Ilu z nich będzie brało udział w czynnym życiu?

Prof. Roszkowska, entuzjastka uaktywnienia ludzi starych, w swoich zaleceniach sięga również do aspektów psychologicznych: ludzium starzejącym się młodzi muszą ułatwiać zachowanie sił vitalnych. Nie oszczędzajmy więc ludzi starszych, jeżeli z własnej woli zgłaszają się do pracy. Nie należy im uświadamiać, że zbliżyli się do granicy zamykającej czynne życie — i życie w ogóle.

JAN OKRZA

Szfuczne ucho!

Australijscy naukowcy z Uniwersytetu w Melbourne z myślą o ludziach, którzy utracili słuch, zaprojektowali i wykonali bioniczne ucho. Przekształca ono drgania dźwiękowe na impulsy elektryczne. Impulsy te przekazywane są następnie do ucha osoby z uszkodzonym słuchem, gdzie następuje stymulowanie nerwu słuchowego. W ten sposób uszkodzony organ zostaje zastąpiony układem elektrycznym spełniającym identyczne zadanie. Bioniczne ucho przeznaczone jest przede wszystkim dla osób z wadą ucha wewnętrznego. Szacuje się, że urządzenie opracowane w Melbourne mogłoby pomóc milionom osób, które cierpią na schorzenia słuchowe.



Pod takim parasolem nawet deszcz nie może przeszkodzić w spacerze we dwoje. CAF — DPA



Już wiosna

Eksploatacja pojazdu w zimie powodowała, że narazony on był na niszczące oddziaływanie związków soli, szkodzące stosowanych na naszych drogach. Związki te w decydujący sposób przyczyniają się do korozji metalowych części samochodów. Proces niszczenia blach jest szczególnie intensywny w okresie wiosennym. Dzieje się tak dlatego, że masa śnieżno-błotna zawierająca sól, która zbierała się w różnych zakamarkach pojazdu, przy dodatnich temperaturach otoczenia ulega stopnieniu i przeszła w stan płynny. Powstały w ten sposób elektrolit z łatwością wnika we wszystkie szczeliny i po zetknięciu się z metalem rozpoczyna proces niszczenia.

Najważniejszą więc czynnością będzie dokładne umycie całego pojazdu. Najlepszy do tego celu byłby strumień ciepłej wody. Najczęściej nie mamy takiej możliwości, pozostaje więc

»X oniec kłopotów z likwidacją wysypisk śmieci wokół miast — oświadczył Hideaki Takamatsu, rzecznik Agencji Przemysłu Nauki i Technologi japońskiego rządu. Zespół pracujący nad tym problemem stworzył specjalną technologię tak zwanego „ratunku z odzysku”.

Wartość odzyskanych materiałów ze śmieci jest znaczna, a nowy system o wiele tańszy od tradycyjnego usuwania śmieci. Sprawa wielkiej wagi jest również to, że śmieci nie będą stwarzać zagrożenia dla naturalnego środowiska.

Fabryki przerabiania śmieci mają być wznoszone na przedmieściach. Budowa jednej ma kosztować mniej niż likwidacja

Ach, ci Japończycy!

Nawozy, gaz żelazo i pulpa ze... śmieci

konwencjonalnego wysypiska, a ponadto fabryki te będą dostarczać poszukiwanych nawozów, gazu opałowego, pulpy, surowca do produkcji papieru oraz żelaza.

Agencja Przemysłu Nauki i Techniki bada obecnie wyniki osiągnięte przez nową fabrykę, która została zbudowana w Jokohamie i działa od października 1979 roku. Fabryka nazywa się „Gwiaźda Kurzu 80”. Kosztowała 30 milionów dolarów i przetwarza dziennie 100 ton śmieci (jest to dzienna porcja ze 100-tysięcznego miasta) na: 23 ton nawozów, 25 ton pulpy, 3 tony żelaza i 7 000 kilokalorii gazu opałowego. Ta ilość gazu pokrywa dziennie zapotrzebowanie 2 tys. domów.



się, jeśli przy tym będą odchodzić całe platy warstwy ochronnej. Świadczyć to bowiem będzie, że przestała pełnić swą rolę i lepiej jeśli oderwie się ona od podłoża przed nałożeniem nowej warstwy, niż gdyby to miała uczynić łącznie z nią. Po dokładnym umyciu nie musimy od razu przystępować do zabezpieczania podwozia, lepiej poczekać aż nadejdą ciepłe dni. Dobrze natomiast będzie, gdy miejsca wymagające konserwacji zapiszemy na kartce. Jak błyskawicznie rozwija się korozja — świadczy fotografia, przedstawiająca (po odjęciu błotników) elementy zawieszenia wartsburga po jednym roku eksploatacji. Widoczny biały nalot, to nagromadzone związki soli.

(ml)

WYDEPTANE ŚCIEŻKI

Skoro nawet borsuki przetarły oczy

Je wiosny, niecierpliwie wyglądamy dłuższego, jaśniejszego dnia, z przyjemnością myśli o oczekujących nas wycieczkach, spacerach, urlopach, o zieleni lasów i parków, o wielobarwnych kwiatkach i pobycie na nadmorskich i nadrzecznych plażach. A więc przed nami prawie pół roku możliwości leższego i miłszego życia, większej swobody w poruszaniu się i w śledzeniu tego co matka natura podsuwa nam do oglądania i zachwywania się. I wszystko byłoby w porządku gdyby nie to, że ładna pogoda i wiosenna aura bywa też matką niejednej pokusy. Ja

już nie mówię o uczniowskich wagarach, bo te jak świat światem istniały i zapewne istnieć będą, ale o tych doroslejszych miganiach się nie nie tylko od nauki co od roboty. Oczami duszy spostrzegam całe falangi ludzi siedzących na skrajach szos i śmiających papierosy miast owe szosy uwalniać od zimowych dziur. I tych budowlanych opalających się w słońcu poprzez szkielety wznoszonych domów i owych transportowców, zatrzymujących swe szybkie pojazdy, aby lec choć na godzinkę wśród pachnących traw i trochę się zdrzemnąć. Wiosna bowiem

ma to do siebie, że jednym dodaje skrzydeł w robocie, a innym od pracy odciąga, demonstrując swe uroki, którym nie nie dorówna. Komu ta pora roku skrzydeł dodaje? Przede wszystkim paniom domu zapamiętane czyszczącym szyby w oknach, trzepającym dywany, zawieszającym świeże firanki. Panom domu naprawiającym to co mroz i śnieg uszkodził, przycotowującym swe ogródki i działki o ile takowe posiadają. Dzieciom domu wymyślającym nowe zabawy. No pięknie, to wszystko dla domu nr 1. A co uczynić dla domu nr

2, czyli dla swego zakładu pracy? I tam jest wiele do zrobienia. W wysłanym, odcyszczonym z zimowych sadz zakładzie pracuje się o wiele milej niż w zimowym zapyziałym. I tu warto zrobić generalne porządki, odkładane do czasu gdy będzie jaśniej i cieplej. Ale przede wszystkim uwolnić swój stosunek do roboty tak, by stała się ona przyjemnością, by dawała poczucie dobrze wypełnionego zadania, by stała się natchnieniem do dobrych pomysłów, życzliwego stosunku do kolegów, zadowolenia z życia.

Skoro więc nawet borsuki i niedźwiedzie przetarły łapami zaspiane oczy, uczynmy to i my i rażno zabierzmy się do dzieła, by nadrobić to wszystko cośmy odłożyli do wiosny, a także nie zaniedbywać bieżących prac.

MARIA KWIATKOWSKA

Wiosna ociągała się w tym roku, ale w końcu nadeszła. Liczniejsza ostatnio grupa tatrzańskich gronostajów zmieniła już swe zimowe, jasne futerka na letnie, ciemniejsze. Zawitały już w dużych stadach skowronki, na uwolnionych od lodu rzekach pływają dzikie kaczkę. Dużo ptactwa wodnego gromadzi się na odcinku Wisły w pobliżu elektrowni Kozienice i w rejonie kanału Połaniec — Wista, przyciągającym skrzydlatych gości ciepłą wodą z elektrowni „Połaniec”. Widocznie są wypadki, gdy wielki przemysł sprzyja naturze, która korzysta zeń nieczym my z usług elektrociepłowni. Obudziły się też śpiące borsuki i żywo zabrawły do roboty, podobnie jak krety drążące swe podziemne chodniki i sypiacie kopczyk.

Wszystko to bardzo miłe, bo przecież każdy z nas z utęśnieniem co roku oczeku-

Niełatwa rola rzemieślniaka w odnowie

Ubiegły rok miał ogromne znaczenie dla działalności rzemieślniaka na rzecz odnowy zabytków Krakowa. Jego aktywność zwiększyła się bowiem bardzo w stosunku do lat ubiegłych. Oto przykład, podczas gdy w roku 1978 obroty rzemieślniaka z tytułu wykonawstwa robót rewaloryzacyjnych wynosiły 10 mln zł, to w roku ubiegłym przekroczyły kwotę 27 mln zł.

Prace rzemieślników polegały przede wszystkim na wykonywaniu elewacji, stolarki, rekonstrukcji zabytków detali architektonicznych i wystroju wnętrz. W niewielkim stopniu miały one charakter kompleksowy. Na szczególne podkreślenie zasługuje rozwijająca się akcja czynów społecznych, czy to w formie świadczeń finansowych, czy to rzeczowych na rzecz odnowy. I tak np. w odpowiedzi na apel Rady i Zarządu Izby Rzemieślniczej w Krakowie organizacje rzemieślnicze zaczęły przekazywać na ten cel znaczne kwoty pieniężne, np. Cech Rzem. Budowlanych i Mineralnych w Krakowie przeznaczył sumę 130

tys. zł, Cech Rzemiosł Różnych w Nowym Sączu 70 tys. zł, a Cech Rzemiosł Metalowych i Motoryzacyjnych w Krakowie 60 tys. zł.

Plany na rok obecny, dotyczące zadań rzemieślniaka na cel odnowy, są jeszcze większe. Ich realizacja ma szczególne znaczenie ze względu na to iż stanowi punkt wyjścia dla określenia zadań i możliwości przyszłego planu 5-letniego. W ramach realizacji zadań we współpracy z Zarządem Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych zlecenia na roboty kontynuowane wynoszą 9,045 mln zł i dotyczą 16 obiektów, zlecenia na prace nowo rozpoczynane wynoszą 25,455 mln zł i dotyczą 14 obiektów.

Niestety jak do tej pory ZRRZ nie przekazało zleceń na szereg robót, co nie tylko może opóźnić ich wykonanie, ale wręcz, po prostu, je uniemożliwić. Trudności występują również w uzyskaniu odpowiednich materiałów. Przez brak cegły przerwało prace przy ul. Szewskiej 11 i 16. Spory kłopot w właściwym rozwijaniu działalności rzemieślniaka sprawiają także limity finansowe i ograniczenia planowe.

Wczoraj w siedzibie Krakowskiej Izby Rzemieślniczej odbyło się posiedzenie Zespołu ds. Koordynacji Udziału Rzemiosła w Odnowie Zabytków Krakowa. Jego tematem były właśnie problemy związane z realizacją przez rzemieślniaka zadań związanych z odnową zabytków. Uczestnicy posiedzenia zwracali uwagę na szereg spraw dotyczących tego działania. Padły więc m. in. pytania czy rzemieślnicy z innych regionów Polski włączyli się już w akcję odnowy, czy jeśli indywidualni rzemieślnicy względnie spółdzielnie zgłoszą taką ofertę, zostanie ona przyjęta przez Kraków i czy będzie można zabezpieczyć np. noclegi pracującym rzemieślnikom. Sporo krytycznych uwag padło również pod adresem Zarządu Rewaloryzacji.

Odpowiadając prezes Krakowskiej Izby Rzemieślniczej, Tadeusz Nowiński zapewnił zebranych, że każda inicjatywa rzemieślników, a więc także z innych regionów naszego kraju jest chętnie widziana, wiąże się to oczywiście z zapewnieniem im godziwych warunków pobytu.

W posiedzeniu uczestniczyli m. in. Tadeusz Brzeski — wiceprezes Zarządu CZRZ i Gustaw Śliwa — przewodniczący Rady Izby Rzemieślniczej w Krakowie, poseł na Sejm PRL.

(bog)



Dekoracje fasad domów, jak tego przy ul. Pijarskiej często umykają naszej uwadze, a warto podnieść głowę do góry. Fot. JADWIGA RUBIS

Komisja Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego rozpoczęła pracę w nowej kadencji

Komisja Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego RN m. Krakowa odbyła wczoraj swoje pierwsze posiedzenie w nowej kadencji. Po ukonstytuowaniu Prezydium Komisji — przewodniczącym został Wiktor Sadowicz — dyskutowano nad planem pracy komisji na rok

1980. Tematyka posiedzeń komisji dotyczyć będzie głównie przestrzegania prawa budowlanego, działalności Miejskiej Służby Porządkowej, zagadnień pasywności społecznej, przyznawania rent rolnikom. W ostatnim kwartale komisja zajęła się problemem walki z pijanstwem i alkoholizmem.

Członkowie komisji wystąpili następnie sprawozdaniem Komendy Straży Pożarnej oraz Izby Wyrzeźwien za rok 1979. W przypadku obu instytucji stwierdzono, że do idealnej działalności konieczne jest staranie o poprawę bazy materialnej i nowe pomieszczenia.

„Wieczór pod wierzbą” w „Piwnicy pod Baranami”

Był to bardzo udany wieczór. Poswiecony w całości kompozycjom Krzysztofa Rychlika przyniósł dwanaście jego piosenek do tekstów Tuwima, Leśmiana, Miakowiczówny i własnych. Rychlik jest kompozytorem od kilku już lat związanym z „Piwnicą pod Baranami”. Było nastrojowo, lirycznie i właściwie bardzo smutno, bo rzecz osnuta była wokół spraw śmierci. Pięknie śpiewała Halina Wyrodek i Anna Szalapak, a Jerzy Świątek czytał smutną bajeczkę Andersena, która dała tytuł całości. Było smutno, ale świetnie, oryginalnie, bo już taka magia tego miejsca a i sugestia głosu Piotra Skrzyneckiego tak silna, że każdy tutaj pobyt staje się wydarzeniem niepowtarzalnym.

Programy autorskie Krzysztofa Rychlika mają się jeszcze odbywać, warto więc przyjąć zaproszenie pod tę „wierzbę” — jeśli się tylko takowe od „Piwnicy” uzyska... (bn)

„Skiz” w Teatrze Ludowym

W dniach 12, 13, 22 i 23 kwietnia Teatr Ludowy w Krakowie wystawi „Skiz” Gabrieli Zapolskiej. Ta świetna komedia obyczajowa, która przez długie lata cieszyła się zasłużonym powodzeniem na scenie, głównie z racji swego rozrywkowego charakteru, ożyła na nowo by bawić widza, ale także zmuszać go do refleksji nad losami bohaterów. W spektaklu wyreżyserowanym przez znanego aktora Kazimierza Wilkiewicza, udział biorą: Katarzyna Lis, Barbara Stesłowicz, Jan Brzeziński, Jerzy Hojda oraz reżyser spektaklu. Scenografię zaprojektował Janusz Warpechowski.

Z sesji DRN Śródmieście

O najważniejszych sprawach dzielnicy

Na XII zwyczajnej sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Kraków-Śródmieście oceniano wczoraj wykonanie planu społeczno-gospodarczego rozwoju dzielnicy w 1979 roku.

Na pierwszym miejscu w sprawozdaniu naczelnika W. Hydziaka znalazła się sprawa gospodarki mieszkaniowej. Mieszkań w uśrednionym budownictwie przybyło więcej niż w roku 1978 a mianowicie 1552 mieszkania w 22 blokach. Większość tych mieszkań oddano na os. Prądnik Czerwony, a także na os. Marchewczyka i Olsza Stara. Z kwoty 46 milionów (i tak obniżonej) przeznaczonej na remonty kapitalne budynków w Śródmieściu dwie trzecie wydano na budynki prywatne a jedną trzecią na budynki państwowe administrowane przez PGM.

Plan na 1979 rok przewidywał oddanie 18 budynków po remoncie kompleksowym (w tym 12 w ramach rewaloryzacji) jednak w dwóch przypadkach prace nie

zostały zakończone a hotel „Pod Różą” nie został przyjęty przez użytkownika z powodu braku mebli — spotkało się to zresztą z krytyką radnych DRN. W ramach remontów częściowych oddano do użytku 25 obiektów oraz wykonano 25 elewacji.

Nie udało się w ub. roku zrealizować wszystkich zadań w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego. Przykładowo nie przeniesiono na peryferie dwóch uciążliwych oddziałów Spółdzielni „Mechanika”; galvanizerni z ul. Berka Joselewicza oraz emalierni z ul. Łazarza. Nie przebudowano także 4. osadników komorowych i ściekowych oraz tłuszczoznika w Okręgowych Zakładach Mięsnych.

W czasie obrad dokonano zmian w składzie osobowym Dzielnicowego Komitetu Kontroli Społecznej. W miejsce ustępujących powołano 11. nowych członków Komitetu o dobrym zawodowym przygotowaniu, sprzyjającym właściwemu wypełnianiu zadań nałożonych na DKKS.

Obradom przewodniczył I sekretarz KD PZPR, przewod. Rady Narodowej dzielnicy Śródmieście Adam Kawalec. (ag)

Radio proponuje

„SZACH — GENERALE” — słuchowisko dokumentalne w trzech częściach Krystyny Szlagi o działalności i walce Jarosława Dąbrowskiego w szeregach Komuny Paryskiej — nada Teatr Polskiego Radia w programie III; 13, 20 i 27 kwietnia o godz. 12.00. W roli głównej Edward Lubaszko. Reżyseria Romany Bobrowskiej.

NOTES KRAKOWA REPORTERA

W Państwowych Zbiorach Sztuki na Wawelu odbył się finał wojewódzkiej VII Olimpiady Historycznej dla młodzieży szkół podstawowych. Olimpiada przebiegała pod hasłem: „Wielcy Polacy w okresie utraty niepodległości państwa polskiego 1795—1918 r.”. O prawo udziału w finale wojewódzkim ubiegało się 923 uczniów, zakwalifikowały się 52 osoby. Poziom wiedzy finalistów był wysoki i bardzo wyrównany.

Najlepszymi okazali się Stanisław Skalba ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Skawinie, Kazimierz Chwistek ze Szkoły Podstawowej w Sieprawiu i Piotr Zięba ze Szkoły nr 2 w Skawinie. Laureatami Olimpiady dyplom i nagrody książkowe wręczył kurator oświaty i wychowania — Zdzisław Marski.

W Krakowie rozpoczęło się wczoraj Międzynarodowe Studenckie Sympozjum Naukowe poświęcone Układowi Warszawskiemu. Organizatorem sympozjum, w którym biorą udział studenci prawa z Wilna, Brna, Bratysławy, Warszawy, Gdańska, Wrocławia, Katowic i Łodzi jest najstarsze w Polsce studenckie koło naukowe — Towarzystwo Biblioteki Słuchaczy Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Jednym z celów sympozjum jest przybliżenie środowiskom studenckim — na przykładzie Uklądu Warszawskiego — problemów odprężenia politycznego i militarne oraz pokojowego współistnienia. Sympozjum potrwa 3 dni. (es)

rozmowy przy herbacie

Kiedy byłem kierowcą Erhardta Mühlbergera

FRANCISZEK MIGOCKI — wioleletni radny DRN Śródmieście. Działacz partyjny, wstąpił jeszcze do PPR. Odznaczony i wyróżniany również za pracę zawodową. Przed pójściem na emeryturę był kierownikiem działu transportu w Zakładzie Energetycznym w Krakowie.

— Pańska Żona odwodziła mnie od tej rozmowy: „To go kosztuje tyle zdrowia”. Chcę bowiem namówić Pana na rozmowę o tym czasie, kiedy był Pan kierowcą Erhardta Mühlbergera. Nazwisko to znane jest chyba tylko wojennemu pokoleniu krakowian. Z końcem 1941 r. Mühlberger objął stanowisko dyrektora Elektrowni Miejskiej, a potem — gdy dał się poznać jako człowiek bezwzględny, brutalny, sadystyczny, polakożerca — awansował na dyrektora generalnego przedsiębiorstw miejskich w okupowanym Krakowie.

— W Elektrowni przy ul. Dajwór 27 urządził sobie wystawne mieszkanie. Z tara-

sem, basenem, tylko dla niego zbudowanym. Niechby ktoś spróbował z niego skorzystać. Drugie mieszkanie miał na ul. Lelewela. Gdy mu się ktoś na odległość nie ukłonił — przyzywał i bił w twarz. Gdy wchodził do biura wszyscy musieli się zrywać i stać na baczność. Jestem waszym dyrektorem! Panem życia i śmierci! — ryczał. Ih ludzi postać na ciężkie roboty, do obozów, na śmierć! Całą zmianę postął do Oświęcimia. Do swej żony w Sudetach wysłał do roboty córkę pracownika Elektrowni (zamordowanego w Oświęcimiu) Mizurównę. Młoda, piękna dziewczyna. Wykończyli ją.

— Jak Pan został jego kierowcą?

— Akurat przechodziłem w pobliżu, gdy zadysponował — „auto!” Kogo dać za kierownicę? Migocki? Niech będzie Migocki. Tę pierwszą jazdę będę pamiętał do końca życia. „Bergakademie!” — wrzasnął do mnie. To znaczy AGH. (Tam mieściła się siedziba rządu Generalnej Gubernii). Jechałem widocznie inną trasą niż był przyzwyczajony. Wrzeszczy: „że! Ty polska świni! Spięty, z rękami zacisniętymi na kierownicy, odpowiadam „jajwoh!” na wszystkie. Zajechałem na zaplecze AGH. Tam mi kazał czekać w zasłonach. Nagle policja krzyczy „raus!” Odjadę — Mühlberger mnie zabije, zostanie — aresztują mnie. Pozwollili mi go szukać. Wszedłem do środka. Tam Niemcy mieli kasyno. Bawili się. Popijali piwo. Zobaczyłem jego czar-

ny płaszcz w szatni. I jego przy stoliku. Właśnie się zbierał do wyjścia. Wiedziałem, żeby mnie nie zobaczył.

— Jak Pan się rozstał z Mühlbergerem?

— Już 17 stycznia 1945 r. po południu. Niemcy pakowali się w panice. Mühlberger zapowiedział, że jedę z nim. Zabierali się do wyjazdu razem z Grünerem i Dietrichem — jego zastępcami. Dietrich był przed wojną pracownikiem Semperitu. Nie był to nawet zły człowiek, czasem krył pracowników, żeby się tylko „jeneralny” — jak mówił — nie dowiedział. Namawiał mnie do wyjazdu razem z rodziną, bo „tu nie zostanie kamień na kamieniu”.

Przed pałacem „Pod Baranami” stał cały sznur samochodów niemieckich dostojników w okupowanym Krakowie. Tu był sztab ewakuacyjny. Osobowy merce-

des Mühlbergera był pierwszy. Załadowany po sufit bronią, żywnością, łupami. Wziąłem z domu kanapki na drogę, żeby zmylić czujność, a zonie zapowiedziałem, żeby się wyniosła do rodziny na Zakrzówku. Była godzina 22.30. Mühlberger był w środku gmachu; Dietrich i Grüner mnie pilnowali na dole przy samochodzie. Zaczęłam „sprawdzać” samochód. Zerwałem kabel od startera. Klanka zapadła. Trzeba wiać. Dałem susa do Ratusza. Oni wołają za mną. Przeskoczyłem jezdnię i schowałem się z prawej strony we wnące na ul. Brackiej. Podeszli tam nawet, ale mnie nie zauważyli i zawrócili. Trzeba było wtedy wrócić jak Niemcy w popłochu wynosili się z Krakowa...

Zanotowała:

HELENA NOSKOWICZ

Krzemionki zapraszają

W niedzielę w bloku programowym „Tylko w niedzielę” będzie poświęcone Krakowowi. Są to: reportaż „DRUGI DZIEŃ NARODZIN” — będący filmowym zapisem wizji lokalnej dokonanej po 39 latach przez inż. Janę Gołąbkę, jedynego uciekiniera z hitlerowskiej kaźni przy ul. Pomorskiej; „TWIERDZA KRAKÓW” — odpowiadająca na wiele pytań dotyczących starego krakowskiego fortu i dyskusja z cyklu „RING” poświęcona ciągle aktualnym problemom odnowy Krakowa.

Poniedziałek I

12.45 RTSS Jez. pols. 13.25 RTSS Fiz. 15.20 Pr. dnia. 15.25 NURT - naucz. początk. kl. 3. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Dla dzieci: Zwierzyniec. 16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 17.25 Studio TV Młodych. 17.45 Ucieczka z krainy złota - 4 cz. filmu fab. TV CSRS. 18.50 Dobranoc. 19 Echa stadionów. 19.30 Dziennik TV. 20.10 Teatr TV. A. Morgan „Wielki człowiek” 22.05 Świat i Polska - pr. publ. miedzyznar. 22.30 Dziennik.

Poniedziałek II

16 Poradnia młodz. organizatorów sportu. 16.30 Jez. niem. - kurs podst. 17 Kosmos. 17.05 Czy bohaterowie są zmęczeni? 17.20 Wypocznij, ale jaki. 17.30 Rady prof. dr M. Weiss. 17.45 „W miłości przyszłości” - animowany zart film. 17.55 Biegać czy nie biegać. 18.15 Sport. rytmy - pr. rozr. 18.20 Stres i życie codzienne. 18.45 Śmiechoterapia dla wszystkich. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Dziennik TV. Wicekrólowi w TP. 20.10 Zap. pr. 20.25 Między morzem a oceanem - rep. 21 „Skarby ziemi” - film dok. TV marok. 21.20 Spotkanie z przedst. Tow.

Przyjaźni: Polsko-Marokańskie w Warszawie i Marokańsko-Polskiego w Rabacie. 21.30 „Królestwo cudów” - film dok. TV marok. 21.40 Prezentacja zdobnicstwa w architekturze islamskiej. 21.55 „Piasek i ocean” - film dok. 22.20 Fantazja - zawody w strzelaniu z konia. 22.20 Festiwal w Marakeszu.

Wtorek I

6 RTSS Jez. pols. 6.30 RTSS Fiz. 11.05 Dla szkół: Czerwone, żółte, zielone kl. 1-3. 12 Dla szkół: Chemia, kl. 8. 12.55 Dla szkół: Jez. pols. kl. 1 lic. 13.25 RTSS, Matematyka. 14 RTSS, Chemia. 15.20 Pr. dnia. 15.25 Telewizyjny Klub Seniora. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 16.50 Sonda - Siódmy zmysł. 17.15 Interstudio. 17.40 Studio TV Młodych. 18 „Tak bardzo bał się legendy o nim” - film dok. 18.40 Radzimy rolnikom. 18.50 Dobranoc. 19 Skojarzenia - teleturniej. 19.30 Dziennik TV. 20.10 „Młode lwy” - amer. film fab. 22.55 Dziennik. 23.10 Camerata.

Wtorek II

16.05 Pr. dnia. 16.10 Jez. ang. kurs podst. 16.40 Jez. niem. kurs podst. 17.05 Poradnik motoryzacyjny. 17.30 Dla młodych widzów: Sekrety kina - Związki

tygodniowy program TV

(Od 14 do 18 kwietnia 1980 r.)

filmu i lit. 18 Dla młodzieży - Poradnia „Zaufanie”. 18.30 Na szlaku Magellana czyli żegluga na Filipiny - pr. morski. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Dziennik TV. 20.10 Wtorek melomana - N. Marriner znów w Warszawie. 21.10 24 godziny. 21.20 Wieczór film. Z kart pow. na ekran. 22.20 Nowości pols. dokumentu - „Stara cegielnia”.

Środa I

6 RTSS Matematyka. 6.30 RTSS Chemia. 11.05 Dla szkół: Chemia, kl. 7. 12 Dla szkół: Wych. plast. kl. 7-8. 12.45 TTR, RTSS - Wskazówki metod. 13.25 TTR, Mech. 14.30 W drodze do nowego - zakońc. cyklu. 15.20 Pr. dnia. 15.25 NURT Matematyka, kl. 5. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Dla dzieci: Kameleon. 16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 17.15 Losowanie Małego i Express Lotka. 17.25 Dom i my. 17.35 Studio TV Młodych. 17.55 Mecz piłk. NRD - Grecja. 18.50 Dobranoc. 19 Ofensywa kwietniowa - wojsk. pr. hist. 19.30 Dziennik TV 20.10

Twój współczesny - „Motyw wyboru” - radz. film fab. 21.50 Jak? - pr. publ. kult. 22.30 Konfrontacje. 22.50 Dziennik. 23.05 30 minut z architekturą - „ABC architektury”.

Środa II

15.55 Pr. dnia. 16 Jez. ros. kurs podst. 16.30 Jez. ang. kurs podst. 17 TWP - jak wyżywić świat. 17.30 Kino TDC „Przyjaciel z areny” - „Powrót” film TV radz. 18 Tak czy inaczej - pr. publ. 18.30 Antyczny świat prof. Krawczuka - Kolosseum. 19 Przemówienie amb. Arabskiej Rep. Syrii. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Dziennik TV. 20.10 Świat na małym ekranie. 20.45 Słowa za słowa. 21.15 Kijowski music-hall - Rytm miłości. 21.45 24 godziny. 21.55 „Biedny ale szalony” jug. film fab. 23.10 Dla rodziców: Bez recept - Dzieci z wadami wymowy.

Czwartek I

6 TTR, RTSS - Wskazówki metod. 6.30 TTR, Mech. 11.05 Dla szkół: Jez. pols. kl. 8. 12 Dla szkół: Nauka o człowieku,

kl. 8. 12.55 Dla szkół: Jez. pols. kl. 1-4 lic. 13.25 TTR Hod. zwierząt. 14 TTR, Mech. 15.20 Pr. dnia. 15.25 Turniej zastępowych - Harcerski bieg terenowy. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Czwartek TDC oraz film TV ang. „Złoto Huntera” odc. pt. „Poszukiwany Gordon Hunter”. 17.20 Dzień dobry, w kręgu rodziny”. 17.45 Poligon - rep. 18.15 Studio TV Młodych. 18.35 Radzimy rolnikom. 18.50 Dobranoc. 19 Lekarz radzi - Rzecz o zdrowej skórze. 19.05 Exhbris. 19.30 Dziennik TV. 20.10 „Brygady Tygrysa” odc. pt. „Kulisy serdecznej współpracy” - film fab. TV franc. 21.10 Pegaz. 21.55 Spiewa M. Magomajew - pr. muz. 22.45 Dziennik.

Czwartek II

15.45 Progr. dnia. 15.50 Dom i my. 16.00 Jez. franc. kurs podst. 16.30 Jez. ros. kurs podst. 17 Dla młodych widzów: Cała naprzód - rejs. 17.30 Tydzień - pr. publ. 18 „Zaczarowany krąg” cz. 1 filmu fab. TV radz. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Dziennik TV. 20.10 NURT Matematyka. 20.40 NURT Psychologia. 21.10 Transmisja z miedzyznar. turnieju koszykówki kobiet. 21.55 24 godziny. 22.05 „Niełatwy wybór” odc. (ost.) filmu TV bułg.

Piątek I 6 TTR Hod. zwierząt. 11.05 Dla szkół: dla najmłodszych, kl. 1-2. Dla szkół: Geogr. kl. V. 11.15 TTR, Hod. 13.25 TTR, Uprze. 15.05 Red. szkolna Zapow. 15.20 Pr. dnia. 15.25 NURT. 16 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Dla dzieci: Piątek z Pankracem. 16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 17.15 Mag. motoryzacyjny. 17.35 Studio TV Młodych. „Czterdziestolatek” odc. pt. „dla nieszczęśliwych czyli świąt obrony” - film fab. TP. 18.50 Dobranoc. 19 A. Pugaczowa - ciał. 19.30 Dziennik TV. 20.10 Nasi goście - Mag. Studia ma. 20.55 Nie ta, to inna. 21.05 Rozmówki polsko-polskie - s. 22.10 B. Leśmian, „Lakał wjd. poet. muz. 22.45 Dziennik. 22.55 „Iwan Wasiljewicz zmienia zawód” - radz. film fab.

Piątek II 16.20 Pr. dnia. 16.25 Jez. franc. kurs podst. 17 Kino Obieżywiel. 17.30 Piosenki, które lubię. 17.50 Informator turyst. 18 Klub Jazzowy St. Gama - Fe Old Jazz Meeting 80. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Dziennik TV. 20.10 Premiera w dwóch „Przynęta” - czech. film. 21.35 24 godziny. 21.45 Hokej Szwecja - ZSRR.

KIEDY Co KIEDY gdzie Co gdzie? KIEDY

Table with 2 columns: SOBOTA 12 KWIECIEŃ Wiktoria Janusza, NIEDZIELA 13 KWIECIEŃ Hermenegildy Idy

TEATRY

Sobota Słowackiego 19.15 Lilla Weneda. Modrzejewskiej 19.15 Dziesięć portretów z czajką w tle. Kameralny 19.15 Sytuacja bez wyjścia. Bagatela 19.30 Indyk. Ludowy 19.15 Skiz. Groteska 19.15 Dom na granicy (przedst. dla dorosłych). Kolejarza (ul. Bocheńska 5) 19 Dla czegoż zaraz tragedia. Teatr STU (al. Krasińskiego 16) 19 Tajna misja. Kawiarnia „Jama Michaiłka” 22.15 Kabaret „Diabli nadali PWST (ul. Warszawska 5) 19.15 Albertusy.

Niedziela

Słowackiego 19.15 Sto ręk, sto szydełek. Miniatura (pl. św. Duchy 2) 19.30 Cudzoziemka. Modrzejewskiej 19.15 Dziesięć portretów z czajką w tle. Kameralny 19.15 Sytuacja bez wyjścia. Bagatela 19.30 Indyk. Ludowy 19.15 Skiz. Groteska 11 Allicja w krainie czarów. 19.15 Dom na granicy (przedstawienie dla dorosłych). Kolejarza 15. 19 Dlaczego zaraz tragedia. Teatr STU 19 Tajna misja.

KINA

Sobota

Kijów 15.30, 19.45 Przemienieć z wiatrem (USA 1.12). Uciecha 15.45, 18. 20.15 Gorączka sobotniej nocy (USA 1.15). Warszawa 15.45. Pacjenci jednego rożanica (pol. b.o.). 12, 18, 20.15 Zwolnienie warunkowe (USA 1.18). Wolność 15.45, 18, 20.15 Kung-fu (pol. l. 15). Sztuka - niecz. Wanda 15.45, 18, 20.15 Zemsta - rozowej pantery (ang. l. 12). Mł. Gwardia 15, 19.30 Narzędzia Frankenstein (USA 1.15). 17.15 Rzym godziną (1. w.). Wrzos (Zamojskiego 5) 15.45, 18, 20.15 Wściekły (pol. l. 18). Świt (os. Teatralne 10) 15.45, 18, 20.15 Afera „Concorde” (wl. l. 18). Mała sala 15, 17, 19 Wendeta (fr. l. 15). Światowid (os. Na Skarpie 7) 15.45, 18, 20.15 Jajo weża (REN l. 18). Mała sala 15, 17, 19 Ukochana zona (wl. l. 18). Kultura (Rynek Gł. 27) 14 Trzy dni Kondora (USA 1.18), 16, 18, 20 Omen (ang. l. 18), 22 Życie Chikuzana (jap. l. 15). Mikro (Dzierżyńskiego 5) 15.45, 18, 20.15 Śmierć człowieka skorumpowanego (fr. l. 19). Dom Zolnierza - niecz. Związkowiec (ul. Grzegorzewska 7) 16, 18, 20 Racja stanu (fr. l. 15). Wisła - niecz. Maskotka (Dzierżyńskiego 5) 15.30, 17.30, 19.20 Odróżający, brudni, 21 (wl. l. 18). Pasaż (Pasaż Bielańska) 14 Colargol na Dzikim Zachodzie (pol. b.o.). 16, 18, 20 Ofiara namietności (hiszp. l. 18). Podawawelskie (ul. Komandorosow) 16, 18 Tragedia Posejdoneja (USA 1.15). Tezza (ul. Proaska) 17, 19 King-Kong (USA 1.12). Ugorek (os. Ugorek) 15, 17, 19 Buffalo Bill i Indianie (USA 1.12). Sfinks (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Niezameżna kobieta (USA 1.18).

Niedziela

Kijów 10.30, 15.30, 19.45 Przemie-

nejo z wiatrem. Uciecha 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Gorączka sobotniej nocy. Warszawa 10, 12.15, 18, 20.15 Zwolnienie warunkowe (USA 1.18). 15.45 Pacjenci jednego rożanica. Wolność 10, 12 Elza z afrykańskiego buszu (USA b.o.), 15.45, 18, 20.15 Kung-fu. Wanda 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Zemsta rozowej pantery. Mł. Gwardia 12 Skrzydełko czy nożka (fr. b.o.), 14.45, 17 Viollette i Francois (fr. l. 18), 19.15 Kobra (jap. l. 18). Wrzos 11, 12 Bajki, 13.15 Ebrah potwór z głębin (jap. l. 12), 15.45, 18, 20.15 Wściekły. Świt 13 Marysia i krasnoludki (pol. b.o.), 15.45, 18, 20.15 Afera „Concorde”. Mała sala 15, 17, 19 Wendeta. Światowid 13 King Kong (USA 1.12), 15.45, 18, 20.15 Ukochana zona. Kultura 10, 20 Świat Dzikiego Zachodu (USA 1.15), 12 Czekam w Monte Carlo (pol. b.o.), 14, 16, 18 Omen. Mikro 11 Elkat (meks. b.o.), 15.45, 18, 20.15 Śmierć człowieka skorumpowanego. Dom Zolnierza 15.45 Dzieci wśród piratów (jap. b.o.), 18 Czas przeszły (fr. l. 15). Związkowiec 12.15 Bajki, 16, 18, 20 Racja stanu. Maskotka 11 Bajki, 12 Jak się budzi królówny (czech. b.o.), 15.15, 17.15, 19.15 Odróżający, brudni, 21. Pasaż 10, 12, 14 Colargol na Dzikim Zachodzie, 16, 18, 20 Ofiara namietności. Podawawelskie 11.15, 12.15 Bajki, 14, 16, 18 Tragedia Posejdoneja. Tezza 17, 19 King-Kong. Ugorek 12, 13 Bajki. Sfinks 11, 12, 13 Bajki, 16, 18, 20 Niezameżna kobieta.

WYSTAWY MUZEA

Sobota - Niedziela

Wawel - komnaty (sob. niedz. 10-15), „Wawel zaginiony” (sob. niedz. 10-15.30). Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10-15.30). Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (sob. niedz. 10-16). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (sob. 10-17, niedz. 10-15, wst. wol.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (sob. niedz. 8-16 wst. wol.), w Białym Dunaju (sob. niedz. 9-16 wst. wol.). Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria, Zegary (sob. 10-16, niedz. 9-14), Krzysztofory, Rynek Gł. 36: Tradycje krak. (sob. niedz. 10-14), Franciszkańska 4: Ocalić od zapomnienia (sob. niedz. 9-14), Szkoła, pl. Szczerpański 9: Polskie malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10-16), Archeologiczne, Poselska 3: Pradzieje N. Huty, Mumie egipskie w świetle promieni „X”, Starożytn. i średn. Małopolski, Sztuka neolitu środk. Europy, Rys. konferencyjne W. Zina, „Nigdy więcej” (sob. 14-18, niedz. 10-14), Etnograficzne, pl. Wólności 1: Pols. kultura lud., Mal. E. Daniela i J. Firmantego (sob. niedz. 10-15), Przymat, Lobbzowska 3: Warsztat rzeźbiarski (sob. 10-18, niedz. niecz.), ZPAF (ul. Św. Anny 3: Panie i panowie - T. Płaszewskiego (sob. 10-18, niedz. 10-14), Pałac Sztuki, pl. Szczerpański 4: Kształtowanie środow. mieszkalnego w Finlandii (sob. niedz. 10-17), Dworek J. Matejki w Krzeszawicach, ul. Kruczkowskiego 5 (sob. niecz., niedz. 10-17), al. Róż 3: Dawne widoki Polski (sob. niedz. 10-17), Rydłowska, Tetmajera 28 (sob. niedz. 11-14), Miedzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Polski Wrzesień 1939 (sob. niedz. 9-21), Kopalnia Soli (sob. niedz.

8-18), Muzeum Żup Krak., Wieliczka (sob. niedz. 9-19), Fotosalon, KDK, Rynek Gł. 27: Fotografia Cz. O. Mostowskiego (sob. niedz. 14-20), Galeria EMCEKA, Rynek Gł. 25: Szkoła artyst. wg projektów M. Jakubasa (sob. 11-18, niedz. 15-19), Gal. Fotografia-Video, Solskiego 24: Dokumentacja wyst. sztuki akustycznej (sob. ołw. 18, niedz. niecz.), Galeria 2, KDK, Rynek Gł. 27: Rzeczywistość i metafora (sob. niedz. 14-18), KMPiK, Nowa Huta, pl. Centralny: Wietnamska Republika Demokratyczna (sob. 10-20, niedz. 11-15), BWA, Osrodek Critcof 2, Kanonicza 5: Idea Teatru Critcof 2 (sob. niedz. 11-18), Floriańska 34: A. Chwastowski - Temat muz. w obrazach (sob. 10-17, niedz. niecz.), Kramy Dominikańskie Stołarska 8/10: Granice obłędu - J. Druzgala (sob. 11-18, niedz. niecz.).

DYŻURY

Sobota - Niedziela Pogot. MO, tel. 97, Straż Poż. 98, Pogot. Ratunk. Łazarza 14: wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy 238-33, poradny stomatolog. w przypadkach nagłych (20-7, niedz. 14-7), ambulatorium okulistyczne (cała doba), Rynek Podgórski 2: 626-50, 657-57, Nowa Huta 422-22, Lotnisko Balice 190-29, Niepołomice 193, Sieciechowice, tel. Iwanowice 80. Dyżury szpitali:

Sobota Chir., Chir. dzieci, Urolog., Okulista, N. Huta, os. Na Skarpie 65, Laryng. Pradnicka 35, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela Chir., Laryng. Pradnicka 35, Chir. dzieci, Prokocim, Urolog. Grzegorzewska 18, Okulista, Witkowska, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Dyżurne poradnie: internist., pediatrię, gabinet zabiegowy (18-21), zgłoszenia wizyt domowych (18-20), w niedzielę dochodzi stomatologiczna (8-14), wizyty domowe (8-13), dla Środmińska al. Pokoju 4, tel. 181-80, 183-96, dla Nowej Huty: os. Jagiellońskie bl. I, tel. 856-26, dla Krowczy: ul. Galia 24, tel. 721-35 dla Podgórze: ul. Kutrzeby 4, tel. 618-55, 650-99, Inf. Szpitali: ul. 205-11 (cała doba), Punkt Inf. Aptecznej, tel. 107-65 (8-16, niedz. niecz.), Inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta Centrum A bl. 4, Myślenie, Rynek 10, Proszowice, ul. I Maja 51 (8-20), Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 199-99, Inf. akcji „W”, tel. 806-80 (8-17, niedz. niecz.), Lek. Spółdz. Pracy - wizyty domowe lekarzy chorób dzieci (codz. 18-23, niedz. 8-23), oraz lekarzy kardiologów (codz. 16-23.30, niedz. niecz.), tel. 295-78, 225-66, Osrodek Inf. dla Inwalidów, ul. I Maja 5, tel. 228-11 (pon. śr. piąt. 16-18), Krak. Tow. Światłowego Macierzyństwa, Młodzieżowa Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 278-08 (9-18, sob. 8-14 niedz. niecz.), Inf. o poradnictwie prawnospol., wych.-zaw. i in. 254-74, 231-64 (8-16), Tel. Zaufania 371-37 (16-22), dla dzieci i młodzieży 611-42 (14-18, niedz. niecz.), Milicyjny Telefon Zaufania 216-41 (cała doba), Inf. kolej. zagr. 241-82, 222-48, kraj. 223-33, Inf. Turyst. Wawel-Tourist ul. Pawia 8, tel. 280-91, 204-71 (8-18, niedz. 8-14), 646-60, (6.30-22), Inf. Kult. KDK, Rynek Gł. 27, pok. 144, III p, tel. 244-02 (11-19), Inf. o Usługach, Floriańska 20, tel. 271-30, 228-90 (7-18, niedz. niecz.), Nowa Huta, os. Zgody 7, tel. 447-31 (8-18, niedz. niecz.), Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawłory 3, tel. 756-75 i 748-92 (7-22).

APTEKI

Sobota - Niedziela Dyżury nocne: Rynek Gł. 42 (tien), Waryńskiego 24, Długa 88, Dzierżyńskiego 36b, Rynek Podgórski 9, Pstrowskiego 94 (tien), N. Huta, Centrum C bl. 6 (tien), N. Huta, Centrum A bl. 3 (tien).

Niedziela Dyżury dzienne: jak wyżej.

RADIO

Sobota Program I Wiadomości: 15, 19, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5. 16 Tu Jedynka. 17 Rel. ze spotk. piłk. o mistrz. I ligi. 17.30 Radiokurier. 18 D.c. relacji sport. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Z arch. nagrad. 19.15 Z wrocł. studia. 19.30 Trzecia strona medalu. 20.35 Przebieg sprzed lat. 21.05 Gwiazdy jazzu - M. Jackson. 21.35 Przy muz. o sporcie. 21.58 Kom. Tot. Sport. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Olsztyn na muz. antenie. 22.33 Wita Was Polska.

Program II Wiadomości: 21.30, 23.30 16 Gra SBB. 16.10 Przekrój muz. tyg. 16.40 Czy znasz te książki? - zag. lit. 17 Z arch. jazzu. 17.20 Sady nieostateczne, czyli niepoeci o poezji i poetach. 17.40 Biały trakt - rep. 18 Muz. arch. PR. 18.25 Plebiscyt St. Gama. 18.30 Echa dnia. 18.40 Czas i ludzie. 19 Matysiakiowie. 20 Notatnik kult. 21.15 Pieśni hiszp. siedmiu stuleci. 21.40 L. van Beethoven - XIV sonata as-moll op. 27 nr 2. 22 Radiokabaret. 23 Mistrz. interpretacji muz. dawnej. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muz.

Program III Wiadomości: 17, 19.30, 22 16 Wczoraj i dziś - Zesp. Bee-Gees. 16.30 Pios. z Iluzjonu. 16.36 Sady i przesady. 17.05 Muz. poczta UKF. 17.40 Kron. Fest. Newport 79. 18.10 Polit. dla wszystkich. 18.25 Koncert jakiego nie było. 19 Posłuchac warto... 19.15 Akademia miłości - gra S. Getz. 19.35 Opera tyg. 19.50 Zakaz wjazdu - odc. pow. Cz. Białczyńskiego. 20 Baw się razem z nami. 20.06 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko - Ambicje poety - słuch. wg opow. J. Lutza. 22.35 W Paryżu - spiewa Y. Montand. 23 Wiersze o zwierzętach. 23.05 Jam session w Trojcie.

Program IV Wiadomości: 16.40, 22.55 16.45 Na rad. antenie wasze troski nasze wnioski (Kr). 17.05 Sob. Mag. Rozr. (Kr). 17.45 Studio Dwoch - mag. Stereo (Kr). 18.25 Tropami Kolumba i Magellana. 18.55 Konk. popularnonauk. 19 Czy znasz swoje prawo. 19.15 Lek. jez. franc. 19.30 St. Dwoch cz. 2 (Kr). 21.15 Koncert z nagr. Ork. PR i TV w Krak. (STEREO - KR). 22.10 Kosmos bliski i daleki - Od pierwszego lotu do dzisiaj. 22.30 Rad. portrety Polaków - prof. dr B. Paczyński - astrofizyk.

Niedziela Program I Wiadomości: 8, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5. 8.20 Muz. z rad. studium. 8.45 Recital M. Sardou. 9 Inf. sport. 9.05 Rad. Mag. Wojs. 10.05 Pół wieku pols. pios. 10.30 Plener - słuch. L. Proroka. 11 St. Gama. 12.45 Pols. muz. popularna. 12.58 Inf. dla kierowców. 13 Tropami ludzi i pieśni. 14 Różne barwy pios. 14.30 W Jezioranach. 15 Koncert żywych. 16.05 Nauka chodzenia -

słuch. K. Chońskiego. 16.50 Rad. Ork. przed mikrofonem. 17.15 St. Młodych. 18 Kom. Tot. Sport. 18.07 Inf. dla kierowców. 18.10 Tydz. Kultury Jez. 19.15 Przy muz. o sporcie. 20 Koncert żywych. 21.05 Kryminalne tango czyli Pani zabiła Pana. 22 Z płyt McCoy Tynera. 22.20 Moja aud. muz. 23.05 Inf. sport. 23.15 Rewia pios. 23.45 Big band L. Hamptona.

Program II Wiadomości: 7.30, 14.30, 18.30, 22.30 7.35 Koncert poranny. 8 Niedz. spotkanie - pr. lit.-muz. 12.05 Poranek muz. symf. - Dzieła Bacha i Haendla. 13 Pół prawdy - słuch. wg pow. W. Falkowskiej. 14.35 Graj graczyku. 15 Sezon białych topoli - słuch. I. Bondina. 16 Koncert chopinowski z nagr. A. Cortot. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18 Nowości Pols. Nagrań. 18.35 Felieton publ. kraj. 18.45 Telemann - Sonata a-moll na obój, fagot i klawesyn. 18.55 Kat. wyd. 19 Recital grupy Vox. 19.20 St. Młodych. 20 Wielec. artyst. estrady i kabaretu. 21 Wojsko - strategia - obrobione. 21.15 Pios. żołn. 21.30 G. Mahler - I symf. D-dur. 22.30 Tajemnice przy St. Dygata. 23 Arcydzieła muz. dawnej. 23.35 Publ. miedzynar. 23.40 Muzyka.

Program III Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22 8.35 Co kto lubi. 9 Zakaz wjazdu - odc. pow. Cz. Białczyńskiego. 9.10 Komu pios. 9.30 W stronę kultury. 9.50 Bluesy na akordeonie. 10 60 minut na godzinę. 14 Standardy na akordeonie. 11.15 Niedz. szkółka muz. 12 Szach generale - I odc. słuch. dok. K. Szlagi (Kr.). 12.25 Muz. z sal koncert. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Muz. prem. Pr.

Program IV Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55 7.05 Muz. J. S. Bacha (STEREO) 8.05 Co słychać (Kr). 8.30 Widni się - fel. (Kr). 8.40 Muz. F. Liszta (Kr). 9 Poranek lit.-muz. (Kr). 9.40 Z cyklu zesp. naszego reg. (Kr). 10 Klub Młodz. Młodników Muz. (STEREO). 11 Lek. jez. lac. 11.20 Fonoteka folklor. 11.35 Czy znasz mapę świata? 12.05 Teatr Kłobucki. 12.15 Młodych. 12.30 Dzieje stamtąd - słuch. A. Kosińskiego. 13.10 Klub Olimpijczyków. 13.30 Koncert z gwiazdą B. Streissand. 14.10 Ludzie, epoki obcyżają. 14.40 Muz. z jednej płyty (STEREO). 15 Teatr PR - Studio Stereo. - I. Scianki słuch. I. Sulimy Kamińskiego 2. Linia przeznaczenia - słuch. K. Kąkoliewskiego (STEREO). 16.05 Studio Wawel (STEREO - Kr). 17.08 Wynik Lajkonka (Kr). 17.10 Nowe wieści ze St. Stabry (Kr). 17.20 Koncert Żywczy (Kr). 18 H. Berlioz - Uwertura koncert. - Karnawał rzymski (STEREO). 18.10 Tydz. Kultury Jez. Pols. 19 W. A. Mozart - Wesle Figara - opera kom. (STEREO). 22 Krak. aktualności sport. (Kr). 22.10 Ch. Iyer II symf. (STEREO).

Program V Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55 7.05 Muz. J. S. Bacha (STEREO) 8.05 Co słychać (Kr). 8.30 Widni się - fel. (Kr). 8.40 Muz. F. Liszta (Kr). 9 Poranek lit.-muz. (Kr). 9.40 Z cyklu zesp. naszego reg. (Kr). 10 Klub Młodz. Młodników Muz. (STEREO). 11 Lek. jez. lac. 11.20 Fonoteka folklor. 11.35 Czy znasz mapę świata? 12.05 Teatr Kłobucki. 12.15 Młodych. 12.30 Dzieje stamtąd - słuch. A. Kosińskiego. 13.10 Klub Olimpijczyków. 13.30 Koncert z gwiazdą B. Streissand. 14.10 Ludzie, epoki obcyżają. 14.40 Muz. z jednej płyty (STEREO). 15 Teatr PR - Studio Stereo. - I. Scianki słuch. I. Sulimy Kamińskiego 2. Linia przeznaczenia - słuch. K. Kąkoliewskiego (STEREO). 16.05 Studio Wawel (STEREO - Kr). 17.08 Wynik Lajkonka (Kr). 17.10 Nowe wieści ze St. Stabry (Kr). 17.20 Koncert Żywczy (Kr). 18 H. Berlioz - Uwertura koncert. - Karnawał rzymski (STEREO). 18.10 Tydz. Kultury Jez. Pols. 19 W. A. Mozart - Wesle Figara - opera kom. (STEREO). 22 Krak. aktualności sport. (Kr). 22.10 Ch. Iyer II symf. (STEREO).

Program VI Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55 7.05 Muz. J. S. Bacha (STEREO) 8.05 Co słychać (Kr).

**SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO
ODDZIAŁ TRANSPORTU MLECZARSKIEGO**
w KRAKOWIE, ul. BALICKA 100, tel. 717-77, wewn. 223
oraz PLACÓWKA w NOWEJ HUCIE, ul. KRZESLAWICE 4
telefon 467-99, 467-22 wewn. 72

ZATRUDNIĄ natychmiast

- ▲ KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy, z uprawnieniami do prowadzenia przyczep
- ▲ KONWOJENTÓW
- ▲ MECHANIKÓW napraw pojazdów samochodowych
- ▲ BLACHARZY ▲ SLUSARZY
- ▲ SPAWACZY ▲ PORTIERÓW
- ▲ UCZNIÓW do praktycznej nauki zawodu mechanika samochodowego-kierowcy
- ▲ 2 ST. DYSPOZYTORÓW.

Warunki płacy wg nowych zasad obowiązujących w transporcie, w systemie akordowym i czasowo-premiovym.

Zapewnia się ulgowe karty stołowe, posiłki regeneracyjne, odzież ochronną i roboczą, wczasy, kolonie, obozy dla dzieci i młodzieży. Zamiejscowym zapewni się hotel pracowniczy. Godziny pracy – w ciągu dnia lub nocy – do uzgodnienia.

Szczegółowych informacji udziela Dział Służby Pracowniczej, Kraków, ul. Balicka 100, tel. 717-77 wewn. 223, oraz Dział Służby Pracowniczej – Nowa Huta, ul. Krzesławice 4, telefon 467-22 wewn. 72.

Dojazd do pracy tramwajami linii nr 8, 12, i autobusem 126 – do Nowej Huty tramwajem linii „5” i autobusem 138.

K-2588

PRZETARGI

Krakowska Spółdzielnia Inwalidów Niewidomych – Kraków, ul. Bandtkiego 19, tel. 757-76, ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIE-OGRANICZONEGO zleci wykonanie kolorowania (eloksylacja) w kolorze złotym rurek aluminiowych o śred. 14x1, długości 30 mm, w ilości 1800 kg oraz spirali drutu aluminiowego śred. 1,5 mm – w ilości 300 kg.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 kwietnia 1980 roku, o godzinie 11, w lokalu Krakowskiej Spółdzielni Inwalidów Niewidomych – przy ul. Bandtkiego 19, w Krakowie (Bronowice), pokój 47.

Oferty należy składać w zamkniętych i zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, w sekretariacie Spółdzielni, do dnia 25 kwietnia 1980 roku.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

K-2679

OBRAZKI, sygnet męski, pierścionek damski, lancuszek, bransoletka damska – złote – sprzedam, Oferty 22806 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POMIDORY – rozsądnie sprzedam, Tel. 743-46, w godz. 10-11.

SKODA 100 L, 1973 – sprzedam, – Os. Piastów 31/29, g-22301

JAMNIKI – szczeniata – sprzedam, Kraków, Straszewskiego 26/19, oficyna.

SYRENE 104, po remoncie – sprzedam, Tel. 834-21.

SKODĘ 110 R w idealnym stanie – sprzedam, Kraków, tel. 162-17.

FIAT 125 p – 650 S sprzedam lub zamienie na większy, Tel. 830-46.

WOZEK glebocki zagraniczny, prawie nowy, Tel. 319-97, g-22619

CZĘŚĆ oficyny piętrowej – do rozbioru – sprzedam, Tel. 172-85, w godz. 17-21.

JAMNIKI szorstkowłose (szczeniata) po championie – sprzedam, Łyszczańczyk, Kraków, ul. Zaleskiego 16, g-22500

POLONEZ 1500, fabrycznie nowy – sprzedam, Tel. 849-38.

DAZIA sprzedam, – Tel. 261-89, g-22576

Lokale

MALŻENSTWO poszukuje M-2 lub garsonieri na okres jednego roku – Widok, os. Podwawelskie, Prądny, Krowodrza, Oferty 22645 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POKÓJ z kuchnią, komfortowe, 28 m², okolica parku Krakowskiego – zamienie na 2 lub 3 pokoje. Warunki do uzgodnienia, Oferty 22613 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DWA M-2 zamienie na jedno 3-4 pokojowe, Tel. 435-27 (wieczorem).

CUDZOZIEMKA, polskiego pochodzenia, poszukuje mieszkania w centrum Krakowa – możliwie z telefonem, na okres 3 miesięcy, Oferty 22428 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POKÓJ odstąpię studentom lub małżeństwu, – Kraków-Kozłówek, Alfreda Dauna 117 (domek jednorodzinny).

GARSONIERE lub pokój z kuchnią – własnościowe, w okolicy Ronda Mogińskiego kupię, – Tel. 142-28, wieczorem.

SKAWINA Superkomfortowe M-4, nie zasiedlone, 61 m² – zamienie na równorzędne lub mniejsze w Krakowie, Oferty 22769 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SAMODZIELNY – pokój, kuchnia, umeblowane, telefon, śródmieście – wyjątkowo cennie obok Krakowawo, Czynsz 280 zł, Oferty 22919 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIE garsoniere lub pokój – własnościowe, Oferty 22843 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PILNIE poszukuję M-2 lub M-3, Oferty 22888 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIE małe mieszkanie własnościowe, Podać cenę i lokalizację, Oferty 22891 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SUTERENY lub piwnicy o powierzchni 20 m² w śródmieściu Krakowa – poszukuje, Czynsz z góry, Oferty 22929 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE mieszkania jedno lub dwupokojowego w śródmieściu, Tel. 725-54, g-22766

KRZESZOWICE M-3 własnościowe sprzedam, Oferty 22889 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE M-2 lub M-3 na rok Platne jednorazowo. Może być nie umeblowane, Oferty 22808 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIE lub wynajmę garsoniere, M-2, Tel. 485-26.

WYNAJME pokój z przyłóżkami, Czynsz z góry, – Nowa Huta, os. Piastów 14/51.

Nieruchomości

DWIE trzecie domku jednorodzinnego z ogrodem w Bieżanowie – sprzedam, – Po kupnie wolne pokój z kuchnią – Tel. 393-60, godz. 16-19.

SPRZEDAM w Ciekowicach 50-arową parcelę z domkiem jednorodzinnym, w stanie surowym, – Możliwość podłączenia wody, gaz, c.o. Oferty 22537 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIE działkę budowlaną, do 30 a, w obrębie Krakowa, Oferty 22717 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

TARNÓW! Do sprzedania dom jednorodzinny, wolnostojący, superkomfortowy, piętrowy, atrakcyjnie położony, Po kupnie cały wolny, Oferty 22713 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIE mały domek rekreacyjny lub kempingowy w terenie podgórskim, w pobliżu rzeki, do 80 km od Krakowa, Oferty 22854 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Zguby

WYSOKA nagroda – za zwrot zgubionego pamiętkowego złotego koleczyka z Foralami, Tel. 712-28.

ZAGINAŁ pies bokser z ogonem, Proszę odprowadzić: Krowoderskich Zuchów 24/114, tel. 314-77.

Krakowski Kombinat Cementowo-Wapienniczy – zakład wiodący Cementownia „Nowa Huta”

ZATRUDNI ZARAZ

na bardzo korzystnych warunkach:

- ▲ KIEROWNIKÓW wydziałów i działów
- ▲ INŻYNIERA ELEKTRYKA
- ▲ SPECJALISTÓW ds. ZAOPATRZENIA
- ▲ SPECJALISTĘ ds. PLANOWANIA i ANALIZ EKONOMICZNYCH
- ▲ MISTRZÓW zmianowych
- ▲ MECHANIKÓW silników spalinowych
- ▲ SLUSARZY
- ▲ SPAWACZY
- ▲ TOKARZY
- ▲ ELEKTROMONTERÓW
- ▲ OPERATORÓW DZWIGU
- ▲ KIEROWCÓW kat. I i II
- ▲ MASZYNISTÓW lokomotyw spalinowych
- ▲ USTAWIACZY
- ▲ MANEWROWYCH
- ▲ WULKANIZATORÓW TAŚM
- ▲ MURARZY
- ▲ PAKOWACZY CEMENTU
- ▲ SPAWACZY
- ▲ LABORANTÓW CHEMICZNYCH
- ▲ PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH, mężczyzn, kobiety – do pracy w wydziałach produkcyjnych i pomocniczych, z możliwością przyuczenia do zawodu.

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAPEWNIĄ:

- ▲ posiłki regeneracyjne przez cały rok
- ▲ korzystanie z wczasów rodzinnych w okolicach nadmorskich i w górach
- ▲ korzystanie z wypoczynku świątecznego i po pracy
- ▲ dla mężczyzn zakwaterowanie w hotelu robotniczym kat. I.

Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy pracowników przemysłu materiałów budowlanych.

Przysługuje deputat węglowy oraz dodatek za usługę lat, od 1 V 1980 roku.

Chętni do podjęcia pracy proszeni są o zgłaszanie się w Dziale Kadry i Szkolenia Cementowni „Nowa Huta”, codziennie w godzinach 7-15, w soboty w godzinach 7-13.

Dojazd tramwajem linii 14, 15, 20, 26 – do końcowego przystanku w Pleszowie.

K-2297

Różne

ABY skutecznie zabezpieczyć swój samochód przed korozją – przyjeźdź do zakładu Romana Marcinka, Nowa Huta, os. Lesisko, ul. Zagłoby 28.

STUDENCI posprzątają mieszkanie, umyją okna, Ruda, tel. 707-74, godz. 14-15, g-22452

CZYSZCZY dywany, wykładziny dywanowe, płytki PCV – u Klienta, Marcinka, Nowa Huta, os. Lesisko, ul. Zagłoby 28, 8-10 i 17-19.

POSZUKUJE pomieszczenia na ciche rzemiosło (światło, siła, woda), Oferty 22789 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

CYKLINOWANIE i lakierowanie parkietów – Pałwik, tel. 821-82, g-22789

UWAGA!

ABSOLWENCI KLAS ÓSMYCH!

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI SANITARNYCH
w KRAKOWIE, ul. LUBICZ 27

ogłasza WPISY

do klasy pierwszej Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących o specjalności

MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH.

Nauka trwa 2 lata.

Warunki przyjęcia:

- ▲ ukończenie 8 klasy szkoły podstawowej
- ▲ złożenie:
 - podania wraz z życiorysem
 - zaświadczenia lekarskiego o przydatności do zawodu
 - trzech fotografii.

Przedsiębiorstwo zapewnia uczniom zamiejscowym miejsca w internacie i kwaterach uczniowskich:

Skorzystajcie z szansy zdobycia w krótkim terminie, bo 2-letnim okresie nauki, atrakcyjnego, poszukiwanego, dobrze wynagradzanego zawodu. – Ukończenie Zasadniczej Szkoły Budowlanej uprawnia do dalszego kształcenia się w Technikum Budowlanym dla Pracujących.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych Krakowskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych – Kraków, ul. Lubicz 27 – I piętro, pokój nr 9, telefon 110-99, wewn. 9. K-1415

PÓLUDNIOWA DYREKCJA OKRĘGOWA
KOLEI PAŃSTWOWYCH w KRAKOWIE

zatrudni natychmiast mężczyzn

z wykształceniem średnim ogólnokształcącym i ekonomicznym, o odpowiednim stanie zdrowia – którzy gotowi są podjąć pracę na stanowisku

KONDUKTORA POCIAGÓW W RUCHU PASAŻERSKIM.

Zgłoszenia przyjmują oraz informacji udzielają Działy Pracownicze Dyrekcji Rejonowych Kolei Państwowych:

- ▲ w Krakowie, ul. Mogińska 1
- ▲ w Nowym Sączu, ul. Batorego 78
- ▲ w Przemyślu, z siedzibą w Żurawicy
- ▲ w Rzeszowie, ul. Pawła Findera 26

oraz stacje:

- ▲ Kraków-Płaszów, Kraków-Nowa Huta, Trzebinia, Dębica, Jasło, Rzeszów, Tarnów, Nowy Sącz, Przemyśl, Przeworsk.

Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących na PKP, a ponadto dodatkowe świadczenia:

- ▲ bezpłatna opieka lekarska
- ▲ umundurowanie
- ▲ deputat węglowy
- ▲ 80 proc. niżki oraz 12 bezpłatnych biletów rocznie na przejazdy PKP.

Mierny poziom sporo emocji w Pucharze Polski koszykarzy

W KRAKOWIE trwają dwa turnieje koszykarzy o Puchar Polski. Poziom zawodów jest przeciętny, drużyny występują bez kadrowiczów, ale poszczególne zawody są zacięte i emocjonujące. Oto wyniki pierwszych gier w halach Wisły i Korony:

ŚLĄSK — POLONIA BYTOM 101:78 (42:39). Najwięcej punktów: dla Śląska — Garliński 22, Zdrodowski 17, dla Polonii — Jesior 22 i Szopa 11. Sędziowali pp. Paszucha i Trojanowski z Krakowa. Mistrz Polski — Śląsk w pojedynku z II-ligową Polonią cały czas kontrolował przebieg walki na boisku i kiedy w drugiej połowie przyspieszył nieco grę uzyskał wysokie zwycięstwo.

WISŁA — ZAGŁĘBIE 93:72 (52:43). Najwięcej punktów: dla Wisły — Miedzik 28, Mielcarek i Seweryn po 20, dla Zagłębia

— Klimek 18, Kokoszka 17. Sędziowali pp. Hołoga i Mocek z Poznania. Wiślacy prowadzili przez cały czas meczu, a wysoka przewagę uzyskali w pięciu pierwszych minutach drugiej połowy, strzelając 14 pkt. wobec tylko dwóch zdobytych przez Zagłębie. W Wiśle najlepiej grał Mielcarek, obiecująco zadebiutował młody Lenda.

KORONA — SIARKA 82:72 (39:41). Najwięcej punktów: dla Korony — Paluch 27, Biliński 22, dla Siarki — Kubiś 20, Skotnicki 17. Sędziowali pp. Jeżewski (Rzeszów) i Koralewski (Kielce). Bardzo zacięty mecz, ostra walka, w wyniku której sędziowie odgryźdali aż 46 przewinień, a sześciu graczy (4 z Siarki i 2 z Korony) musiało opuścić plac gry za popełnienie 5 przewinień.

LECH POZNAŃ — GÓRNIK WĄLBĘZYCH 83:81 (36:39). Najwięcej punktów dla Lecha — Durajko 37, Tybinkowski 16, dla Górnika — Stomiński 29, Kozłowski 16. Sędziowali pp. Masiej i Wilkosz z Krakowa. To był najbardziej wyrównany, zacięty mecz spośród wszystkich wczorajszych pojedynków. M.in. 17 razy był stan remisowy. W ostatniej minucie nieco więcej szczęścia mieli poznaniacy i oni zostali zwycięzcami. (lang)

Ze spartakiadowych aren

ZAKOŃCZYLI się rozgrywki Wojewódzkiej Spartakiady Młodzieży w piłce ręcznej juniorek. W ostatnim meczu Krakus pokonał Clepardię 10:7, do rozgrywek strefowych zakwalifikowały się ostatecznie Krakus i Clepardia.

ROZPOCZĘLI się natomiast rozgrywki w piłce ręcznej juniorów — Hutnik pokonał Krakusa 21:11 (10:4), a Garbarnia uległa Gościłowi 10:18 (4:8). Dzisiaj i jutro w sali Krakusa (os. Zgody 13 kolejne mecze).

Zdecydowane zwycięstwa Płomienia i Czarnych

W CZERWCU rozpoczął się w Krakowie trzynasty turniej finału „A” I ligi siatkarek. Pierwsze spotkania zakończyły się zdecydowanymi zwycięstwami Płomienia nad Startem i Czarnych nad Wisłą.

PŁOMIEN Sosnowiec — START Łódź 3:0 (15:11, 15:9, 15:4). Mistrzyni Polski, jedno-

znacznie aktualne liderki rozgrywek — siatkarki Płomienia nie dały żadnych szans swoim rywalkom z Łodzi. Zawodniczki Startu nawiązywały równocześnie walkę dopiero w momencie, kiedy sosnowiczanki posiadały już wyraźną przewagę punktową i mogły spokojnie kontrolować grę. Przykładowo w drugim secie Płomień prowadził aż 10:0, w trzecim — nawet 13:0! Trzeba podkreślić dobrą postawę całego zwycięskiego zespołu, w którym na szczególne wyróżnienie zasłużyli Wilk, Pytel oraz Rabajczyk. Choć jednocześnie należy stwierdzić, że poziom meczu nie wskazywał na to, iż występują dwie najlepsze drużyny w kraju.

CZARNI Słupsk — WISŁA 3:0 (15:12, 15:11, 15:12). W pojedynku tym obserwowaliśmy bardzo wyrównaną grę. Krakowianki w pierwszym secie zaskoczyły nawet zespół ze Słupska, ich ataki raz po raz przynosiły efekt punktowy i w pewnym momencie było już 11:5 dla Wisły. Niestety, kilka błędów siatkarek „Białej gwiazdy” przy-

WARSZAWA. W kolejnych meczach ekstraklasy hokeja na lodzie padły wyniki: Podhale — Legia 4:1 (1:1, 2:0, 1:0), Zagłębie — GKS Katowice 3:2, Baildon — GKS Tychy 3:2, Naprzód — LKS 0:0. W tabeli prowadzi Zagłębie — 51 pkt. przed Podhalem — 47 pkt.

GDĄSK. Podczas finału B siatkarek padły wyniki: BKS Stal Bielsko — Zawisza 1:3, Siarka — Kolejarz 3:0, Spójnia — AZS W-wa 3:0.

TELEGRAFICZNIE

WARSZAWA. Ustalono częściowy skład kadry piłkarskiej Polski na mecz z Włochami (19 bm. w Turynie): Mowik, Młynarczyk — Dziuba, Motyka, Budka, Janas, Rudy — Lipka, Wojecki, Miłoszewicz, Łato, Sybis, Palasz. Dalszych 4 graczy trener Kulesza ustalił 14 bm.

CONCORDIA NA SUCHYCH STAWACH

Wiślacka wyprawa do Katowic

DRUGI z kolei mecz wyjazdowy rozegrają piłkarze Wisły w nadchodzącej serii ligowych pojedynków. Przed tygodniem grali w stolicy z Legią, teraz wystąpią w Katowicach przeciwko tamtejszemu GKS-owi. Słazacy są na przedostatnim miejscu w tabeli, krakowianie na czwartym, z różnicy lokat należałoby wnosić, iż zdecydowanymi faworytami spotkania będą wiślacy.

Prognoza taka byłaby jednak zbyt optymistyczna, poziom pol-

Hutnik podsumował roczną działalność

Z sukcesami w nowe 30-lecie

NA WCZORAJSZYM Walnym Zgromadzeniu Sprawozdawczym klub sportowy Hutnik podsumował ostatni rok swej działalności. W obecności przedstawicieli władz politycznych, administracyjnych i sportowych miasta na czele z wiceprezydentem J. NOWAKIEM, działacze i sportowcy, prezes klubu Bolesław Szkutnik złożył w imieniu zarządu sprawozdanie.

Hutnik w bieżącym roku obchodzi 30-lecie istnienia. Jest dziś najpotężniejszym klubem Wisły klubem Krakowa. Jego potencjał tworzy 9 sekcji skupiających blisko 1000 sportowców. Od kilku lat bez wątpienia najsilniejszą sekcją Hutnika są szczypiornicy. Ostatnie — zdobyte drugi raz pod rząd — mistrzostwo kraju jest najlepszą rekomendacją pracy tej sekcji. Doskonale spisywały się ostatnio koszykarki. Już ich awans do ekstraklasy stanowił swoistą sensację, a rezultaty w rozgrywkach I ligi i 6 miejsce w końcowej tabeli przyniosły kibicom sporo satysfakcji. Nie zawiedli także siatkarki. Po ubiegłorocznym wicemistrzostwie Polski apetyty może były nieco większe lecz kontuzja Karba-

rza i dyskwalifikacje Sańków sprawiły, iż 6 miejsce siatkarzy w sezonie 79/80 nie przyniosło wstydu.

Słowa uznania należą się także piłkarzom. W okresie sprawozdawczym zdołali wywalczyć upragniony awans do II ligi, w której w końcówce sezonu jesienno i teraz na wiosnę spisuja się zupełnie dobrze. Dalszy postęp zanotowano w działalności sekcji lekkiej atletyki (awans do I ligi), sportów motorowych (wicemistrzostwo Polski w rajdach obserwowanych), i bokserskiej (awans do II ligi). Przed spadkiem z II ligi obronili się korzykarze, a pewne postępy zanotowały także sekcje — łyżwiarstwa figurowego i brydża sportowego. Wypada więc tylko życzyć 30-latkowi, aby w następnych latach utrzymywał wysoką klasę sekcji i nadal rósł w sukcesy przynoszące splendor podwawelskiemu grodowi. Warto na koniec dodać, iż zasłużeń działacze i sportowcy Hutnika otrzymali wczoraj medale za zasługi dla KS Hutnik i honorowe odznaki klubu. (Wi-Gr)

Dokąd pójdziemy?

Dziś

PIŁKA NOŻNA

Godz. 17.00 boisko Hutnika: Hutnik — Concordia (II liga)

PIŁKA RĘCZNA

Godz. 18.00 hala Wawelu Bronowicka 5: Cracovia — Skra (I liga kobiet)

Godz. 16.30 hala AGH: AZS — Śleza (II liga kobiet)

SIATKÓWKA

Godz. 16.00 hala Wisły: Płomień — Czarni Wisła — Start (finał „A” I ligi kobiet)

KOSZYKÓWKA

Godz. 17.00 hala Korony: Siarka — Lech Korona — Górnik

Godz. 21.00 hala Wisły: Wisła — Śląsk (Puchar Polski mężczyzn)

Jutro

PIŁKA RĘCZNA

Godz. 11.00 hala Wawelu: Cracovia — Skra (I liga kobiet)

Godz. 10.00 hala AGH: AZS — Śleza (II liga kobiet)

SIATKÓWKA

Godz. 13.00 hala Wisły: Start — Czarni Wisła — Płomień (finał „A” I ligi kobiet)

KOSZYKÓWKA

Godz. 10.00 hala Korony: Górnik — Siarka Korona — Lech (PP mężczyzn)

Godz. 17.45 hala Wisły: Zagłębie — Polonia (PP mężczyzn)

BOKS

Godz. 10.00 hala Wisły: Wisła — BKS Bolesławiec (II liga)

PIŁKA NOŻNA

Godz. 11.00 boisko Korony: Garbarnia — Sandecja (liga międzywojewódzka)

KULTURYSTYKA

Godz. 9.00 i 15.30 sala al. Lenina 37: Mistrzostwa Regionu Południowego

*
W PONIEDZIAŁEK 14 kwietnia br. o godz. 17.30 w sali Politechniki przy ul. Warszawskiej 24 odbędzie się zebranie plenarne-szkoleniowe sędziów piłki nożnej.

„Echo Krakowa”

DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Wiślna 2.

REDAGUJE KOLEGIUM: Teresa Stanisławska — redaktor naczelny, Czesław Morawetz — z-ca red. naczelnego, Krzysztof W. Kasprzyk — sekretarz odpowiedzialny, Helena Noskiewicz, Marian Nowy — członkowie kolegium.

ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa”, ul. Wiślna 2, skrytka pocztowa 64, 30-960 Kraków. Telefon: centr. 275-88, redaktor naczelny: 246-78, zastępca redaktora naczelnego: 294-99, sekretarz odpowiedzialny: 239-23, dział miejski: 219-48 i 211-87, dział łączności z czytelnikami: 289-87, dział sportowy: 292-32, Biuro Ogłoszeń: 270-88.

WYDAWCA: Krak. Wyd. Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Wiślna 2.

DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Kraków, ul. Wielopole 1.

Z życia TKKF

W DNIACH 19—20 kwietnia na kortach „Alki” rozegrany zostanie tenisowy turniej par na otwarcie sezonu. Zgłoszenia przyjmuje ZW TKKF ul. Manifestu Lipcowego 27 w godz. 9—15.

*
OGNIKO „Jagiellońskie” wspólnie z SM „Hutnik” zorganizowały rodzinny turniej brydżowy. Wygrała para Jan i Andrzej Urbanscy przed Zofią i Tadeuszem Ciapałami oraz Andrzejem i Romanem Zajkiewiczami.

— No i co z tego?
— Sprawdzono jego odciski palców w kartotekach FBI. Nie ma ich. To znaczy, że nigdy nie służył w wojsku.
— No i co z tego?
— Mam ci wszystko wyłożyć jak na patelni? Albo ta historia z okopem była bujną na resorach, albo zdarzyło się to gdzie indziej.
— Nie Powiedziałem ci przecież, tancerzaru, gdzie to się zdarzyło. Posłuchaj dobrej rady i zapomnij o tej całej sprawie. Ostrzeżono cię i będzie dobrze, jak postarasz się o tym pamiętać.
— Rozumiem, Mendo, że jeśli zrobię coś, co ci nie będzie odpowiadało, to wypłynę na pełny ocean z kandydkiem przywiązany do nog. Nie próbuj mnie straszyć. Ja miałem do czynienia z zawodowcami. Byłeś kiedy w Anglii?
— Bądź rozsądny, tancerzaru. W tym mieście czołwieki mogą się przydarzyć różne rzeczy. Nawet tak rosną i silnym jak Wielki Willie Magoon. Zajrzyj do południowej gazety.
— Zrobię to skoro mi tak radzisz. Może tam nawet będzie moja fotografia. No, ale co z tym Magoonem?
— Już ci powiedziałem — różne rzeczy mogą się zdarzyć. Nie wiem nic więcej ponadto, co wyczytałem w gazecie. Magoon próbował ustawić czterech chłopów siedzących w wozie z numerem rejestracyjnym z Nowady. Wóz był zaparkowany tuż przy jego domu. Numer był wyższy, od tych, które używają w Nowadzie. Pewnie, jakiś żart. Tyle, że Magoon nie miał się z czego śmiać — obydwu ramiona w gipsie, szczerka ściągnięta drutem w trzech miejscach i noga na wyciągu. Magoon już nie jest twardy. Coś podobnego mogłoby się i tobie przydarzyć.
— Przeszkadzał ci, co? Widziałem, jak rzucił twój Chickiem Agostino o ścianę przed wejściem do „Wiktora”.

równocześnie coraz lepszym bloku drużyny Czarnych sprawiły, że przegraly seta. Sytuacja powtórzyła się w secie drugim. Na początku prowadziły wiślacki, lecz bardziej uważna gra ich przeciwniczek przyniosła im zwycięstwo. W tej sytuacji trudno było oczekiwać nagłej metamorfozy ze strony krakowianek, ale właśnie w trzecim secie obserwowaliśmy najbardziej zaciętą rywalizację, kiedy prowadzenie ciągle się zmieniało. Wisła grała w składzie: Chaberska, Pypno, Kisiel, Kwaśniewska, Pach, Gajda; na zmiany wchodziły — Naprawca, Graczyńska, Kopecka i Frączzak. (js)

MALY LOTEK płaci: w I losowaniu — za piątki po \$6.112 zł, za czwórki po 1.226 zł, za trójki po 67 zł; w II losowaniu — za piątki — po 275.917 zł, za czwórki po 1.639 zł, za trójki po 86 zł.
EXPRESS-LOTEK płaci: za piątki po 354.373 zł, za czwórki po 2.946 zł, za trójki po 103 zł.



— Czy mam zadzwonić do przyjaciela w Urzędzie Szyryfa i powiedzieć mu o tym?
— Powinieneś to zrobić, tancerzaru — powiedział bardzo wolno. — Powinieneś to zrobić.
— A przy okazji dodam, że widziałem tę scenę, kiedy wyszedłem z „Wiktora” po wypiciu tego drinka z córką Harlana Pottera. Byłby to w pewnym sensie materiał uzupełniający, nie sądzisz? Ale może masz zamiar i ją wykończyć?
— Posłuchaj mnie uważnie, tancerzaru...
— Czy byłeś kiedyś w Anglii, Mendo? Ty, Randy Starr i Paul Marston alias Terry Lennox, czy jak on się tam nazywa. Służyliście w Armii Brytyjskiej? Prowadziliście pewnie jakieś brudne interesy w Soho, zaczęło się koło was robić gorąco i doszliście do wniosku, że w Armii będzie nieco chłodniej?
— Poczekaj.
— Czekalem. Nic się nie działo poza tym, że trwało to bardzo długo i rozbolała mnie ręka od trzymania słuchawki. Przełożyłem ją do drugiej. Wreszcie wrócił.
— Posłuchaj mnie uważnie, Marlowe. Jeśli będziesz rozgrzebywał sprawę Lennox, to zginięsz. Terry był moim przyjacielem, a ja nie jestem pobawiony uczuć. Jak i ty. Powiem ci tylko tyle, że była to jednostka komandosów, Brytyjska. Wszystko wyda-

rzyło się w listopadzie 1942 roku w Norwegii, na jednej z tych wysp przybrzeżnych. Jest ich tam chyba z milion. No i czy wreszcie uspokoisz się i dasz odpocząć swemu zmęczonemu umysłowi?
— Dziękuję ci, Mendo. Zrobie, jak mi radzisz. Twój sekret jest bezpieczny. Nie powiem o tym nikomu poza ludźmi, których znam.
— Kup gazetę, tancerzaru. Przeczytaj i zapamiętaj. Wielki, twardy Willie Magoon. Pobity przed swoim własnym domem. Okropnie się zdziwił, kiedy odyskał przytomność!
— Odwiesił słuchawkę. Wyszedłem na ulicę i kupiłem gazetę. Było dokładnie tak, jak Menendez powiedział. Zamieszono zdjęcie Wielkiego Willi Magoona leżącego w łóżku szpitalnym. Można było dostrzec połowę twarzy i jedno oko. Cała reszta była w bandażach. Stan był poważny, ale jego życie nie zagrożono niebezpieczeństwem. Chłopcy pracowali bardzo starannie. Nie chcieli, żeby umarł. Pomimo wszystko był glinka. W naszym mieście gangi nie zabijają glink. Zostawiają to młodocianym, poza tym żywym glinka, przepuszczony przez maszynkę do mięsa, stanowi dużo lepszą reklamę. W końcu dochodzi do siebie i wraca do pracy. Ale od tego momentu już nie jest ten sam, brak nuż czegoś, co u policjanta decyduje o wszystkim. Jest żywym przykładem, iż nie wolno zbyt mocno przyciskać gangsterów — zwłaszcza, kiedy pracuje się w wydziale prostytucji, jada w najlepszych restauracjach i jeździ samochodem marki Cadillac.
— Przez jakiś czas siedziałem i rozmyślałem nad tym wszystkim. Później nakreśliłem numer Organizacji Carne i George'a Petersa. Nie było go. Podałem swoje nazwisko i powiedziałem, że sprawa jest pilna. Miał być około wpół do szóstej.
(Ciąg dalszy nastąpi) (120)